Nr. 148. Kraków, Piątek 1 Lipca 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

„NOWE MODY“ po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **2 złr. 40 ct. półrocznie, 1 złr. 20 ct. kwartalnie.**

Zamiejscowi zechcą wprost wysyłać przedpłatę pod adresem: H. Altenberg, Lwów.

Caprivi przeciw Bismarkowi.

Jedyna w swoim rodzaju podjazdowa wojna toczy się wobec opinii publicznej między dwoma niemieckimi mężami stanu: Bismarkiem i jego następcą w godności kanclerskiej, Caprivim. Dla nas, Polaków, walka ta więcej może, niż dla któregokolwiek innego narodu w Europie, przedstawia interesu, — bierze w niej bowiem udział i z widocznym wychodzi z niej szwankiem człowiek, który pastwił się swojego czasu nad nami a w nienawiści nieuzasadnionej do wszystkiego co polskie, dochodził do zapamiętałości, godnej jedynie rządu rosyjskiego. Dzisiaj „wielkość“ ta, strącona z piedestału, nie uważa sobie za ubliżenie, odsądzać swego następcy od wszelkich zdolności męża stanu i ciężkich wytaczać przeciw rządowi niemieckiemu oskarżeń, — a to widocznie w chęci pomszczenia się za utratę swej władzy.

Dotąd rząd niemiecki zbywał milczeniem napaści prasy, zostającej w kontakcie z Bismarkiem i na jego usługach, lub odpowiadał półgębkiem. Teraz jednak, gdy Bismark w Wiedniu wobec redaktora *Nowej Pressy* śmiałą ręką wysnuł „swych myśli przędzę“ — przebrała się miarka i rząd widzi się zmuszonym odpowiadać w półurzędowych swych organach [illegible] kanclerza. Wywiązała się skutkiem tego w dziennikach polemika Capriviego z Bismarkiem, której następstw na razie przewidzieć nie można. Rzecz sama przedstawia się w następującej formie:

Jeden z organów narodowo-liberalnych, znana *National Ztg*, rozpisała się w artykule zatytułowanym *„Bismarckwoche“* o niemiecko-rosyjskich stosunkach, a przypominając wygłoszone przez ks. Bismarka zapatrywania, zaznacza, że zawartą jest w nich przestroga, by opinia publiczna stanęła na straży narodu. „Polityka — zdaniem wymienionego organu — nie powinna się rządzić skłonnościami i sentymentami, lecz względami na interes kraju, a rząd powinien pokazać, czy umie zdementować publiczne oskarżenie.“

Z wezwania tego skorzystał rząd niemiecki i przez ostatnie dwa dni zamieszcza w znanym, półurzędowym dzienniku berlińskim *Norddeutsche Allg. Ztg.* odpowiedzi na zarzuty Bismarka, podniesione bądź w rozmowie z redaktorem *Nowej Pressy*, bądź w dzienniku *Westdeutsch Allg. Ztg.* Jako autora tych artykułów wymieniają wręcz kanclerza Capriviego.

Oto pierwszy polemiczny artykuł rządu, względnie kanclerza niemieckiego, zamieszczony w poniedziałkowej *Nordd Allg. Ztg.*:

„*National Ztg.*, przypuszczając, że nasza zewnętrzna polityka nie kieruje się interesami kraju, lecz skłonnościami i „sentymentami“, rzuca tem samem na rząd obecny podejrzenie, które, gdyby tylko w przybliżeniu było uzasadnionem, zawierałoby dowód istnienia niedostatecznego poczucia obowiązku, graniczącego ze zdradą kraju. Jeżeli owa gazeta i powaga, na której się opiera, o słuszności zagranicznej polityki obecnego rządu wątpi i uważa za potrzebne ją skarcić, to ubolewamy nad tem, ale zmienić tego nie możemy. Tego jednak moglibyśmy się spodziewać nie ze względu na rząd sam, lecz na państwo, którego jest reprezentantem, że denuncyując niezdarność i niedostateczne poczucie obowiązków rządu niemieckiego przed trybunałem kraju i zagranicy, dziennik ów przynajmniej spróbuje twierdzenie swoje faktami uzasadnić.

„Gdyby rządem obecnym w ogóle osobiste motywa kierowały, to rozkazałby on nader chętnie ogłaszać akta urzędu spraw zagranicznych, by zaczepki, przeciw niemu skierowane a mrokiem otoczone, oświetlić jasno i umożliwić krajowi oraz zagranicy porównanie między czasem obecnym a ubiegłym niezawisłe od sympatyj różnych a oparte na podstawach pozytywnych. Takiego ogłoszenia zakazuje wszelako wzgląd na osoby i rządy zagranicy takową dotknięte i szkodliwe następstwa, które dla dalszego prowadzenia naszej polityki zagranicznej musiałyby z niej wyniknąć. Zupełnie słusznie od dawna już rządy nasze i parlamentarne korporacye trzymają się zasady, by szczegółów polityki zagranicznej nie wystawiać dopóty na widok publiczny, dopóki nie przejdą one do historyi.

Wyroku historyi wszelako oczekuje rząd obecny spokojnie z tem przekonaniem, że [illegible] działalność jego nie potrzebuje przed krytyką. Moż[illegible] kiedy spotka go też uznanie, że jeżeli teraz [illegible] milczeniem przyjmuje niejedną zaczepkę, to nie strach przed publiczną rozprawą, lecz [illegible] mienie interesów państwowych jest tego przyczyną.“

To pierwszy artykulik Capriviego — skromny jeszcze w argumentach i markujący osobistość Bismarka w słowie „powaga“ i w ogólnym tonie artykułu.

Natomiast w drugim artykule, w którym Caprivi broni obecny rząd przed zarzutem niedołęstwa przy pertraktacyach handlowo-cłowych z Austryą, zwraca już Caprivi ostrze polemiki śmiało i otwarcie przeciw Bismarkowi. Zaznaczono tutaj przedewszystkiem, że urzędnicy niemieccy, którzy w r 1891 układali się z Austryą o traktat handlowo-cłowy, mieli instrukcyę od swego rządu i w myśl tejże postąpili. Wywiązali się oni ze swego zadania ku zupełnemu zadowoleniu rządu i zasługują za to na pełne uznanie. Odpowiedzialność za ich postępowanie bierze na siebie kanclerz niemiecki, — jeźli więc ktoś z traktatu handlowego nie jest zadowolony, to niechaj gani kanclerza. Na twierdzenie Bismarka, że obecnie na plan pierwszy w Niemczech wystąpiły osobistości, które on, Bismark, ukrywał w ciemności, — a stało się to dla tego, „że wszystko musiało być zmienione“, — odpowiada Caprivi z przekąsem, że zmiany w doborze i ocenie urzędników nastąpiły rzeczywiście, gdyż rząd dzisiejszy nie mógł przytem kierować się temi samemi motywami, co kanclerz poprzedni. Tutaj, w dosłownem brzmieniu przytacza *Nord Allg. Ztg.* rozporządzenie Bismarka, datowane z Friedrichsruhe 24 grudnia 1883 a przesłane szefom wszystkich władz państwowych. W rozporządzeniu tem żąda Bismark, aby go zawiadamiano zawsze o wszelkich zmianach personalnych i na zmiany te zyskiwano jego zezwolenie, — przy czem należy mu, (tj. Bismarkowi) przedłożyć całe *curriculum vitae* dotyczącego urzędnika, gdzieby przedstawiono przebieg jego karyery służbowej i wyrażono sąd o jego dotychczasowem zachowaniu się pod względem politycznym i ekonomiczno-politycznym.

Otóż następca Bismarka, pisze *Nordd. Allg. Ztg*, musiał znieść to rozporządzenie, które nawet przy wyborze urzędników do działów, nic z polityką nie mających wspólnego, jak do poczty i marynarki, nakładało pewne ograniczenia.

Wreszcie trzeci artykuł, skierowany przeciw Bismarkowi, zbija dosadnie jego twierdzenie dotyczące polityki niemiecko-rosyjskiej. Jest łudzeniem samego siebie, jeśli „ktoś“ twierdzi, że stosunki Niemiec z Rosyą pogorszyły się skutkiem ustąpienia Bismarka. Głosami prasy rosyjskiej możnaby udowodnić, że nieufność cara przez zjazdy w r. 1887 i 1889 wcale usuniętą nie została, — a ustąpienie Bismarka powitały wszystkie dzienniki rosyjskie bez różnicy, jako wielkie szczęście dla Rosyi. *Nordd. Allg. Ztg* grozi wręcz, że mogłyby się znaleść dokumenta, któreby zupełnie czego innego dowiodły, niż [illegible] stosunku swoim do cara twier[illegible] [illegible] nikogo taje[illegible] [illegible] dokładny, jak mąż stanu [illegible] dokładu [illegible] sił, aby spełnić najgorętsze życzenia swego narodu, potem jednak dlatego, że przestał kierować swem dziełem, czyni wszystko, aby to kierownictwo udaremnić a dokonać dzieła rozkładu“.

Zdaje się, — pisze dalej dziennik niemiecki, — że książę przez coraz dalej posuwaną bezwzględność swoją, zmusić chce kierujących w Niemczech mężów do tego, aby z nim walkę podjęli. Nikt nie może zmierzyć rozmiarów szkody, jaką wyrządzić chce ks. Bismark własnemu narodowi; nikt nie zna broni, jaką on mieć może do dyspozycyi. Lecz przywódcy państwa ani zapoznawać, ani uchylać od siebie nie powinni obowiązku, który im nakazuje, bronić najwyższych interesów narodu niemieckiego także wobec męża, skoro tenże interesom tym w wysokim stopniu szkodzi“.

Jest to pogróżka bardzo wiele dająca do myślenia. Czy zrozumie ją ks. Bismark i zaprzestanie walki niebezpiecznej i bezowocnej, — czy też pójdzie dalej przebojem?

Korespondencya „Nowej Reformy“

Lwów, 29 czerwca.

(Unieważnienie wyborów do Rady miejskiej. — Komitet wystawy krajowej. — Wyścigi.)

(W.) Nad wyraz przykra i gorsząca nietylko dla Lwowa, ale dla kraju całego sprawa wyborów do lwowskiej Rady miejskiej, została wreszcie wczoraj zakończona. Opór przeciwników ponownych wyborów trwał długo, aż wreszcie pokonanym został przez opinię publiczną. Nie można bez wyjątku wszystkim, którzy chcieli utrzymania przy władzy wybranej Rady miejskiej, zarzucać złej woli; większość ich kierowała się względami utylitarnemi nie chcąc, ażeby ucierpiało dobro miasta przez długi bezrząd; ale zapomnieli ci panowie, że lepiej raz podjąć się choćby nawet bolesnej i trudnej operacyi, niż tolerując zło, narażać się na to, że zapuści ono korzenie i stanie się chronicznem, nieuleczalnem.

Złe było, powszechnie wiadomo, — dobrze się więc stało, że je usunięto. Wprawdzie niektórzy z tych, na czyją korzyść sfałszowano wynik wyborów, tłomaczyli się tem, że uczyniono to bez ich wiedzy, że mimo to mieli większość głosów, że byliby wreszcie złożyli mandaty po sprawdzeniu wyborów, gdyby nie insynuacye ze strony pism, zanim się dowiedziano, co oni sądzą. Wszystko to może ich do pewnego stopnia przed samymi sobą usprawiedliwiać, jednak dla ogółu trzeba było zadość uczynienia, a to danem zostało wczoraj.

Onegdaj jeszcze wierzyli niektórzy, że da się cała sprawa załagodzić i że objedzie się bez ponownych wyborów, na ostatniem bowiem posiedzeniu (w poniedziałek) przystąpiono do próbnego głosowania na prezydenta miasta, przyczem otrzymał p. Piętak na 60 obecnych tylko 19 głosów, a resztę p. Mochnacki. Wtem grupa 26 radnych i to najczynniejszych i należących do warstw najbardziej wykształconych z dyr. Zimą na czele, złożyła mandaty. Sytuacya się zmieniła, bo w połączeniu z poprzedniemi rezygnacyami krok ten zdekompletował Radę tak, że nie można było przystąpić do wyboru prezydenta. Przez cały dzień wczorajszy snuły się gromadki radnych po korytarzach ratuszowych, udając się do prezydenta na naradę.

Wynik tych narad okazał się wczoraj (we wtorek) na wieczornem posiedzeniu Rady. Na wstępie posiedzenia oświadczył prezydent Mochnacki, że już **36** radnych zrezygnowało i skonstatował brak kompletu, przepisanego do wyboru wyboru prezydenta i wiceprezydenta. Następnie zabrał głos dr Roszkowski i postawił wniosek reasumpcyi dawniejszej uchwały, o unieważnienie natomiast wyborów do Rady. Potrzebę takiego postąpienia popierał między innemi także, że „widocznie nawet sama komisya weryfikacyjna uznała, że się pomyliła, skoro najwybitniejsi jej członkowie (dr. Piętak) rezygnują, chociaż stawiali wniosek uznania wyborów. Rada przyjęła wniosek dr. Roszkowskiego bez dyskusyi. Zostaną więc rozpisane nowe wybory, a pod jaką egidą się rozpoczną, nie omieszkam wam donieść.

Dziś przed południem odbyło się w sali ratuszowej posiedzenie komitetu dla urządzenia wystawy krajowej we Lwowie. Przewodniczącym zebraniu wybrano ks. Adama Sapiehę, poczem przyjęto wniosek dr. Marchwickiego, aby wystawę urządzono w r. **1894**. P. Rebczyński, kustosz muzeum przemysłowego, przypomniał, że wystawa powinna sięgać także w przeszłość, co się tyczy przemysłu artystycznego i dzieł sztuki. Wiceprezes Wydziału krajowego p. Chamiec, wyraził zdanie, że Wydział krajowy i Sejm życzliwie powitają ten projekt.

Na wniosek dra Skałkowskiego przyjęto następujący statut wystawy krajowej we Lwowie w roku 1884.

1) Zebrane dnia 29 czerwca 1892 zgromadzenie delegatów krajowych władz, miast, korporacyj i osób zaproszonych, uchwaliło urządzić krajową wystawę we Lwowie w roku 1894 — i przyjmując niniejszy statut, poruczyło komisyi organizacyjnej, z 32 członków złożonej, przeprowadzić utworzenie głównego komitetu wystawowego. Działalność komisyi organizacyjnej ustaje z chwilą ukonstytuowania się komitetu głównego.

2) Główny komitet wystawowy składa się: a) z prezesa i czterech wiceprezesów, wybranych przez ogólne zgromadzenie z dnia 29 czerwca 1892; b) z pięciu prezydentów honorowych; c) z osób, zaproszonych przez komisyę organizacyjną, tudzież delegatów miast i korporacyj. Członkowie komitetu obowiązani są na fundusz zakładowy lub na fundusz gwarancyjny wystawy przynajmniej 250 złr. subskrybować; d) z osób przez komitet główny kooptowanych.

3) Zadaniem komitetu głównego jest organizowanie i naczelny kierunek wystawy.

Komitet główny wybiera protektora wystawy i honorowych prezydentów; powołuje do swego grona w drodze kooptacyi osoby, których współdziałanie uważa za pożądane. Komitet główny uchwala prawomocnie pod przewodnictwem prezesa lub jednego z wiceprezesów w obecności jakiejkolwiek ilości zebranych członków, jeżeli tylko zaproszenie na posiedzenie zostało w dziennikach krajowych na pięć dni przed posiedzeniem ogłoszone.

Komitet główny układa program wystawy, regulamin tejże i postanowienia o wyborze sędziów (jurorów); układa program finansowy i przeprowadza tenże za pośrednictwem swego komitetu wykonawczego; bada rachunki, przedłożone przez komitet wykonawczy, i na wniosek swojej komisyi kontrolującej udziela komitetowi wykonawczemu absolutoryum; orzeka o użyciu nadwyżki z

ZAPISKI LITERACKIE.

Ks. ZYGMUNT CHEŁMICKI: W Brazylii. Notatki z podróży. Warszawa. Dwa tomy. 1892 r.

Gwałtowna emigracya ludu polskiego za ocean wytworzyła u nas w ostatnich dwu latach, osobny dział literacki, Brazylii wyłącznie poświęcony. Że pomimo obfitości swojej jest on [illegible] jednostronny — to rzecz naturalna. [illegible] podróżnicy nie pojechali badać Brazylii, lecz [illegible] poznać jedynie warunki jej kolonizacyi i te [illegible] przestrodze rodaków, drukiem ogłosili.

Listy więc z podróży p. Dygasińskiego, oraz jego powieść: *„Na złamanie karku“*, miały ów cel wyłączny. Ponieważ jednak nie odpowiedziały oczekiwaniom ogólnym, a zarazem nie zdołały zaradzić złemu, które wzrastało w zatrważający sposób, postanowiono wyprawić do Brazylii delegacyę drugą, która, zabrawszy z sobą stosowne fundusze, ułatwiłaby za nie powrót nieszczęśliwym, mrącym z głodu emigrantom. Liczono na to, że naoczne to świadectwo nędzy, jaka czeka chłopów naszych za oceanem, powstrzyma w części chociaż wychodźtwo sił roboczych, w kraju potrzebnych, a tam na zagładę skazanych.

Czy nie lepiej było — jak radzili niektórzy — pieniędzmi temi wspomódz nędzę miejscową, tak, by nie potrzebowała szukać chleba za oceanem, nad tem nie będziemy się tu zastanawiać, bo to do sprawozdania naszego nie należy. Zaznaczamy jedynie, iż ze świadectw wszystkich naszych podróżników brazylijskich wynika zgodnie, że emigranci owi nie zupełnie zasługiwali na akcyę ratunkową, wracającą ich na łono rodziny i kraju; były to bowiem przeważnie szumowiny klas wieśniaczych i rzemieślniczych żywioł niesforny, leniwy, bezradny i często nałogowy.

Zanim wreszcie przystąpimy do notatek ks. Chełmickiego, zaznaczyć jeszcze wypada, iż cel główny jego podróży, został w samym zawiązku niejako usunięty. Zaledwo bowiem obaj delegaci przybyli do Bremy, wypadło im już zawiadomić warszawskie pisma, iż rząd brazylijski zabronił przyjmować dalej polskich emigrantów. Nawet tych, którzy byli już w drodze, na okrętach, zakazano wysadzać na brzeg brazylijski. Ponieważ zaś rozporządzenie takie kładło, raz na zawsze, tamę dalszemu wychodźtwu polskiemu do kraju złotych obietnic, akcya ratunkowa więc ze względów utylitarnych, traciła najzupełniej racyę bytu. Cechą jej odtąd była już tylko prosta jałmużna, wieziona z ubogiego kraju, zbłąkanym a uboższym jeszcze rodakom.

Że p. Glinka i ks. Chełmicki wyruszyli pomimo tego zakazu przerywającego faktycznie emigracyę, w drogę dalszą na to my, ze stanowiska literackiego, nie mamy prawa się użalać. Szczupły bowiem zakres naszych dzieł podróżniczych powiększył się o dwa, bądź co bądź, ciekawe tomy. W dziedzinie zaś tej, której ubóstwo dziwnem jest nieledwie, zdobycz to nie mała. Wszyscy podróżujemy, wszyscy nie tylko znamy utarte szlaki Europy, lecz obwozimy po mniej nawet znanych okolicach nudę naszą, biedę, z wierzchu pozłoconą i czczość umysłową która nam każe wiecznie nowych szukać wrażeń. Nikt z nas jednak nie umie wrażeń owych, nie w potężne już, lecz w ponętne choćby przywdziać szaty. Jeden to z rysów znanych owej słynnej *improductivité slave*. Pomijając też „Listy z Afryki“, kartki z Brazylii będą zawsze ciekawsze od szablonowych „odgłosów“ Szkocyi i Holandyi, lub od „notatek turysty“, których autor, szczyty Alp śniegiem pokryte, porównywa tak malowniczo do — głowy cukru, a *menu* zjedzonego obiadu lub śniadania, wiernie pamięci czytelnika przekazuje.

...Malowniczość, zdolność odczucia natury i porywającego jej odtworzenia, oto rzecz, której na rzym podróżnikom zwykle braknie. I nic dziwnego, bo na to — *excuses du peu* — trzeba się urodzić poetą.

Nie jest nim i nigdy nie będzie ks Chełmicki. Nasi zwykli turyści, nie rozstają się z przeżuwanym Baedeckerem i nie wysiadają z wagonów, są też szablonowi, szablonowi aż do udręczenia czytelnika. Ks. Chełmicki jednak inne obrał tory i do innych opisów miał pole. Brazylia, to nie galerya lub muzeum, które możnaby zbyć kilku utartemi ogólnikami; to potężna groza Oceanu i rozległe lasy dziewicze, te obszary, stopą ludzką prawie niedotknięte i cudu bujnej, podzwrotnikowej natury, to pole do opisów porywających w swej sile. Tymczasem ta część książki — jest najsłabszą. Połowa też pierwszego tomu, poświęcona wrażeniom wstępnym i życiu okrętowemu, nuży bezbarwnością.

Z chwilą wszakże postawienia stopy na ziemi brazylijskiej, budzi się w autorze poważny i zdolny dziennikarz, który czerpiąc wiadomości z pierwszej ręki, objaśnia nam zarówno sprężyny emigracyi, jak organizacyi rządowej, w nader ciekawy sposób. Na los naszych wychodźców, listy p. Hempla rzuciły już później pełniejsze światło; autor ich bowiem dotarł głębiej i, nie krępowany suknią kapłańską, ani celem z góry wytkniętym, wszechstronniej rzecz tę badał. Niemniej jednak, pod względem nagromadzenia dat, faktów i danych statystycznych, książka ks. Chełmickiego przedstawia bardzo zajmujący a umiejętnie opracowany materyał.

Handel białymi niewolnikami, w wyrazistych widzimy tu barwach.

Oprócz szalonych zysków na kosztach kolonizacyi każda agencya, wprowadzająca do Brazylii 10.000 emigrantów, otrzymuje od rządu 100.000 franków premii. Gdy dodamy, że oprócz tego bierze ona: 200 *milrejsów* na rodzinę, 250 za dom dla niej, 1 500 *milrejsów* za kilometr drogi komunikacyjnej, a 800 za kilometr drogi wewnętrznej wśród kolonij, że sprowadzający 200 rodzin otrzymuje osobno 5.000 *milrejsów* premii, gdy rozpatrzymy się w koncesyach na drogi żelazne z zagwarantowaniem 6% przyznane owym agencyom, to zrozumiemy przyczyny tej strasznej nagonki, jaką urządzili na ciemny nasz żywioł wieśniaczy.

Najmniej ciekawe są stosunki polityczne najmłodszej rzeczypospolitej. Olbrzymie obszary, przez anarchię rządzone, dążą tak szybko do rozkładu, iż — po ostatnich szczególniej wypadkach — można twierdzić na pewno, że wielkie państwo Dom Pedra rozpryśnie się w najbliższej przyszłości na federacyę odrębnych prowincyj, rządzących się na wzór Stanów Zjednoczonych, własną autonomią. Nader zajmującym jest barwnie kreślony opis zamachu stanu, który — jak to autor wykazuje — został dokonany przez jednego tylko generała Constant, z pomocą redaktora Bocayuva.

Jakim był ów rząd, tak nagle zaimprowizowany, niech świadczy fakt, iż tekę ministra rolnictwa, handlu i robót publicznych, objął w nim adwokat, a raczej dependent adwokata, p. Fr. Glicerro. Mąż ten, w ciągu niespełna 6 miesięcy swoich rządów, wydał tylko około 2.000 przeróżnych koncesyj i przywilejów, oraz rozdarował, lub sprzedał za cenę tak śmieszną, że prawie rozdarował, wyraźnie: 30,691.000 hektarów ziemi rządowej. Rozmachał się do tego stopnia, że dawał nawet to, co nie istniało. W prowincyi Pernambuco, gdzie rząd wcale ziemi nie posiada, rozdarował jej 910 000 hektarów w Esprito-Santo, 2 020.000 hektarów, i t. d. Samych zobowiązań zaciągnął ceny ten mąż za $1\frac{1}{2}$ miliarda franków.

Żałuję, że brak mi tu miejsca na przytaczanie dalszych ciekawych szczegółów z pracy ks. Chełmickiego. Powyższe jednak, dosyć dosadnie cechują rząd, którego ofiarą padły tysiące naszych rodaków. W ogóle część ta, oparta na świadectwach naocznych i źródłach miejscowych, przedstawia najlepszą stronę książki. Również zajmującemi są opisy plantacyj kawy i gorączki kawowej, jaka ogarnęła Brazylię, dalej obrazy szpitali, cmentarzy, baraków emigranckich, i t. d.

Sceny wśród rodaków naszych grozę nieraz budzą. Za to strona opisowa nie jest — niestety — plastyczną. Wjazd do Rio-Janeiro pozostawia w umyśle naszym obraz konkretny i utrwalający się w wyobraźni. Samo jednak miasto, jego pomniki budowlane, charakter, zwyczaje, wszystko to, zarówno przed przeczytaniem, jak po przeczytaniu pracy ks. Chełmickiego, pozostaje dla nas księgą nieznaną. Autor tak wymowny, gdzie chodzi o stosunki handlowe lub polityczne, o daty i fakty, traci całą werwę wobec konwencyonalnie traktowanej strony opisowej.

Być może, iż cecha missyi obywatelskiej i suknia kapłana nie dały mu dotrzeć do miejsc wielu, że kazały część tę za błahą uważać, dla nas wszakże jest ona nader ważną. Będąc też, dzięki autorowi, wraz z nim „w Brazylii“, chcielibyśmy poznać obok kraju i ludzi także: umysłowość ich, obyczaje, charakter, jednem słowem wszystko, co obraz danego społeczeństwa stanowi.

Na pełny taki wizerunek nie pozwolił prawdopodobnie ks. Chełmickiemu zbyt krótki pobyt za Oceanem. Ztąd też pewno notatki, w braku faktycznego materyału, uzupełnione zostały dwoma opowiadaniami na tle brazylijskiem, którym moda obecna kazałaby tytuł „nowel“ nadać. *Kara św. Beneditta* i *Ben ti vi*, oparte są na smutnych dziejach niewoli murzyńskiej oraz bezlitośnego znęcania się plantatorów nad uciemiężonymi pracownikami. Obrazki te nie stoją może na wyżynach dzisiejszej bellestryki, której technika i podstawy psychologiczne w kreśleniu charakterów do naukowej nieledwie doszły ścisłości, — czytając je wszakże, a uderzeni barwnością pióra, która mogłaby na młodzieńczych umysłach silne wywierać wrażenie, dochodzimy do wniosku, że jeżeli szranki powieściowe są poniekąd zamknięte dla duchownych, którym szczegółowy roznamiętniający opis i rozbiór uczuć, przez bellestrykę najczęściej roztaczanych, nie zupełnie przystoi, to wzamian powieść dla młodzieży mogłaby w utalentowanych jednostkach, dzielnych tu znaleść przedstawicieli.

Zarówno *Kara św. Beneditta* jak i *Ben ti vi*, chociaż nie w tym celu pisane, gorączkowałyby zapewne żądnych wrażeń, młodocianych czytelników, budząc w ich duszy szlachetny zapał i współczucie dla nieszczęśliwych ofiar niewoli. Dział to zaś, tak u nas ubogi, iż wydawcy noworoczni muszą się stale w gwiazdkowych upominkach dla młodzieży posługiwać marnemi nieraz tłomaczeniami. Otóż kto równie przejmująco opowiada niedolę murzynów, ten i wśród nas zapewne znalazłby murzynów, których losu obrazem potrafiłby wstrząsać i rozgrzewać serca, skłonne zawsze do szlachetnych uniesień, a przez życie zbyt wcześnie wyziębiane niestety.

Sądzę, iż pole to wdzięczne i rozległe, odłogiem nieledwie leżące, przedstawia dla utalentowanego i rozumnego pióra, równie doniosłą dziedzinę, jak obywatelska misya do Brazylii. Rzuceniem więc myśli tej, nasuniętej nam przez powieściowe próby ks. Chełmickiego, żegnamy sympatyczną jego pracę.

Anatol Krzyżanowski.

dochodów wystawy, lub też o ewentualnem pokryciu niedoboru.

4) Komitet wykonawczy składa się: z dyrektora wystawy, mianowanego przez komitet główny, z reprezentantów rządu i Wydziału krajowego, z reprezentantów miast Lwowa i Krakowa, Izb handlowych i Towarzystw gospodarczych, wreszcie z 10 członków, wybranych przez komitet główny, i z delegatów poszczególnych komitetów sekcyjnych. Przewodniczy w komitecie wykonawczym prezes lub jeden z wiceprezesów komitetu głównego, lub też z upoważnienia prezesa — dyrektor.

Komitet wykonawczy wybiera z grona swego skarbnika i sekretarza, uchwala regulamin swoich czynności, orzeka o utworzeniu stałych komisyj i sekcyj, i mianuje ich członków.

Komitet wykonawczy zawiera w zastępstwie głównego komitetu wszelkie kontrakty, mianuje na propozycyę dyrektora personal pomocniczy i oznacza jego prace, zawiaduje w ogóle wszystkiemi funduszami wystawy i składa rachunki komitetowi głównemu.

5) Dyrektor wystawy prowadzi całą administracyę, stosownie do uchwał i instrukcyi komitetu wykonawczego; jemu podlega bezpośrednio cały personal pomocniczy; on asygnuje wszelkie wypłaty z funduszów wystawowych, przedstawia komitetowi wykonawczemu do przyjęcia oferty przedsiębiorców, podpisuje, wspólnie z prezesem komitetu lub jego zastępcą, kontrakty, przez komitet wykonawczy zawierane; przedkłada komitetowi wykonawczemu rachunki z użycia funduszów wystawowych, i wspólnie z mianowanym przez komitet wykonawczy skarbnikiem odpowiedzialnym jest za bezpieczeństwo tychże funduszów.

Przewodniczącym komitetu głównego wystawy na wniosek p. Gorajskiego wybrano ks. Adama Sapiehę, który dziękując wyraził zdanie, że „lituje się nad suchotnikami, ale wszelkiem przedsięwzięciem, chorem na suchoty, się brzydzi". Odda więc pracę i siły swe dla wykonania myśli wystawy krajowej, jeśli pomysł ten nie będzie również chory na „suchoty", jeśli wszyscy z zapałem i gorliwie doń się wezmą. Wystawa jest rzeczą nietylko pożyteczną ale i konieczną jeśli więc podejmujący myśl jej energicznie wezmą się do dzieła, przysłużą się bardzo krajowi.

Nakoniec wybrano jeszcze czterech wiceprezesów komitetu głównego: hr. St. Badeniego, Augusta Gorajskiego i prezydentów miast Lwowa i Krakowa, a nadto 32 członków komitetu głównego.

* * *

Drugi dzień wyścigów nie odznaczał się wielką rozmaitością. Koni było nie wiele i nieosobliwsze, które na to chyba wyprowadzono do startu, aby p. F. Scazighino popisywał się sam, jego bowiem konie, skoro tylko stanęły do biegu, brały zawsze niechybnie nagrodę.

W biegu I o nagrodę Antonińską 1000 złr. ubiegały się 3 konie, zwyciężyła „Arlette" por. bar. Erlangera, drugą była „Serenity" hr. Brezy.

Nagroda Jockey Clubu 800 złr. dla pierwszego 200 i wkładki dla drugiego konia powołała na tor 4 rumaki. Zwyciężył „Sladerock" p. Scazighiny, drugą była „Vain Glory" por. Erlangera.

Nagrodę cesarską 3000 złr. z pomiędzy czterech ubiegających się koni wzięła „Weisheit" p. Scazighiny, drugi był „Draco" por. hr. Fürstenberga.

W biegu IV o nagrodę Jockey Clubu 700 złr. pierwszemu, 200 złr. drugiemu a 100 trzeciemu, brały udział trzy konie; p. Scazighiny „Pitypalaty", por. hr. Fürstenberga „Sonvenir" i p. M[illegible]wskiego „Mała Mania", do mety doszły w wymienionym porządku.

Bieg V nagrodę 800 złr. wzięła p. Scazighiny „Volosca" bijąc jedynego współzawodnika „Vielleistet" hr. St. Siemieńskiego.

W VI biegu myśliwskim o nagrodę 1000 franków „Alvajaro" por. Fürstenberga przyszła do mety pierwsza, drugim był „Harkaway" por. hr. Stahremberga, za niemi szły zdala inne trzy konie. Totalizator w dniu drugim wypłacał najwyżej 7 za 5 a raz nawet zwracał wkładki.

Dzisiaj we środę w biegu pierwszym „kotłowskim z przeszkodami" (nagroda 500 złr.) chwiały się szanse zwycięstwa, bo... nie biegał żaden koń p. Scazighiny. W totalizatorze obstawiony najbardziej „Kaland" p. K. Geista pod porucznikiem hr. Schenkiem, mniej ufano „Podolance", której dosiadł właściciel hr. Baworowski. Jednak „Kaland" zawiodła zaufanie w niej pokładane, przyszła bowiem druga do mety. Pierwsza na pół długości konia była „Podolanka". Totalizator płacił 26 złr. za 5.

W biegu oficerskim popisowym przyznano pierwszą nagrodę kadetowi Irsayowi. Otrzymał on serwis do kawy, ofiarowany przez ks. Windisch-Graetza. Drugą nagrodę, puhar kryształowy w srebro oprawny, ofiarowany przez feldmarszałka br. Löhneysena, otrzymał por. Stadtler.

W wojskowym biegu z przeszkodami prowadził bieg „Pribelz" por. Hirschlera (koń nabyty od p. Scazighiny) i zdobył dla swego pana dzban srebrny, jako nagrodę honorową, ofiarowaną przez arcyks. Leopolda Salvatora i około 450 złr. Drugi koń „Mehet" por. Götza wziął 150 złr., trzeci „Phönix" por. Schindlera wkładki. Totalizator płacił 22 złr. za 5.

W biegu myśliwskim „jeleniem" był p. Pieńczykowski na „Beatryx" p. Scazighiny. Nagrodę (papierośnicę złotą, ofiarowaną przez p. Garapicha) wziął kadet Yrsay. Drugim był por. Schmidt.

Sprawy szkolne.

(O nadawaniu posad maturzystom seminaryów nauczycielskich i wypłacaniu im pensyi.)

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

Pragnąc usunąć trudności, które dotychczas nastręczały się maturzystom seminaryów nauczycielskich w obejmowaniu posad nauczycielskich tymczasowych, Rada szkolna krajowa rozporządziła co następuje:

1) Uczniom (uczennicom) seminaryów nauczycielskich, którzy złożywszy egzamin dojrzałości, wniosą zaraz t. j. w miesiącu lipcu podanie o posadę nauczycieli tymczasowych, nadawać będzie Rada szkolna okręgowa posady te z dniem 1 sierpnia, ażeby mieli czas urządzić się na miejscu i przygotować wpisy i ażeby rozpoczęcie nauki szkolnej nie doznawało zwłoki.

2) Równocześnie z dekretem nominacyjnym wyda Rada szkolna okręgowa nauczycielowi takiemu asygnacyę na należące mu się wynagrodzenie, przesyłając ją biuru rachunkowemu Rady szkolnej krajowej w krótkiej drodze do widematu. Dlatego dekrety nominacyjne doręczać należy po nadejściu widematu na asygnacye.

3) Pierwszą ratę wynagrodzenia (za miesiąc sierpień) licząc od dnia zgłoszenia się w Radzie szkolnej okręgowej, podniesie nauczyciel w ten sposób mianowany, za kwitem koramizowanym przez przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej a względnie przez jego zastępcę, zaraz, gdy się przedstawi przewodniczącemu oraz inspektorowi okręgowemu.

4) Następnie winien nauczyciel bezzwłocznie udać się na miejsce przeznaczenia, a przewodniczący Rady szkolnej miejscowej doniesie Radzie szkolnej okręgowej o wprowadzeniu go do szkoły. Dalsze raty wynagrodzenia będzie nauczyciel tymczasowy pobierał bez osobnej asygnaty za kwitami koramizowanemi przez przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej.

5) Co się tyczy nominacyi i asygnowania wynagrodzenia nauczycielom przyjmowanym bez egzaminu dojrzałości, oraz nauczycielom obejmującym służbę w ciągu roku szkolnego, pozostają w mocy przepisy dotychczasowe.

Z Rady państwa.

Onegdajsze posiedzenie Izby poselskiej było znowu wielce burzliwe. Dziwne postępowanie rządu i krętactwo zjednoczonej lewicy niemieckiej oburzyło wreszcie wszystkie inne stronnictwa parlamentarne i stworzyło przeciw sobie na chwilę charakterystyczną koalicyę Młodoczechów z antisemitami i konserwatywnymi.

Burzę wywołał sprawozdawca komisyi przemysłowej Exner, uzasadniając zmianę §. 3 projektu ustawy o przemyśle budowlanym. Przeciw temu oświadczył się Ebenhoch, twierdząc, że sprawozdawca nie ma prawa stawiać wniosku, którego komisya przemysłowa nie uchwaliła. (*Oklaski u konserwatywnych, antisemitów i młodoczechów*)

Zdaniem mowcy jest to tylko dalszy ciąg dziwnego postępowania, jakie rząd zachował po uchwaleniu przez Izbę wniosku Zallingera, zmieniającego §. 2 ustawy. Uchwała Izby była bezwzględnie legalną.

O żadnem podejściu nie może być mowy. Przed postawieniem tego wniosku Zallinger otrzymał zapewnienie od Pienera, że będzie za nim głosował.

Obecnie w Izbie członkowie zjednoczonej lewicy niemieckiej tak samo się oświadczyli. Nagle padł wielki strach na rozmaitych panów (*Wesołość*). Wskutek nieobecności przewodniczącego i pierwszego jego zastępcy, Zallinger, jako drugi zastępca zwołał posiedzenie komisyi przemysłowej celem wybrania nowego sprawozdawcy.

Dziwnym trafem i zupełnie niepotrzebnie zjawił się na tem posiedzeniu przedstawiciel rządu. Wówczas to — wbrew porządkowi dziennemu — zainterpelowano rząd, jak się zachować myśli wobec wniosku Zallingera.

Na to przedstawiciel rządu szef sekcyi Plappard oświadczył wyraźnie, że tak uchwalony §. 2 nie będzie poddany pod sankcyę cesarską. (*Głosy oburzenia u konserwatywnych, antisemitów i młodoczechów. Okrzyki: „To niesłychane, to hańba!"*)

Jest to w swoim rodzaju jedyny parlamentarny wypadek. Radca dworu Exner wskutek tego objął na nowo referat i obecnie mamy przed sobą fakt nader charakterystyczny, że referent jako sprawozdawca komisyi stawia wniosek, którego komisya nie uchwaliła! (*Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!*).

Domagamy się przeto wyjaśnienia sprawy, za nim do dalszych obrad przystąpimy.

W imieniu klubu konserwatywnych zapytuje więc mowca przedstawiciela rządowego, czy oświadczenie powyższe złożył za upoważnieniem ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości handlu i oświaty, czy miał to upoważnienie już w czasie rozprawy nad §. 2, i dla czego w takim razie, jak zwyczaj parlamentarny każe, nie dał tego oświadczenia już podczas rozprawy szczegółowej. Jeżeli zaś działał bez upoważnienia, żądamy od przedstawiciela rządu, żeby się przed Izbą usprawiedliwił. (*Burzliwe oklaski u konserwatywnych, młodoczechów i antisemitów*).

Prezydent udziela głosu posłowi Widmannowi, co wywołuje protesty na ławach sprzymierzonych klubów. Odzywają się głosy: „Gdzie jest przedstawiciel rządu? Niech mówi!"

Pos. Wrabetz woła: „Przedstawiciel rządowy nie jest odkomenderowanym kapralem!"

Prezydent oświadcza, że nie może nakazać przedstawicielowi rządu, żeby odpowiadał. (Ponowne protesty u konserwatywnych, młodoczechów i antisemitów. Głosy: Niech odpowiada natychmiast Lewica nawołuje do porządku. Wrzawa trwa dłuższą chwilę.) Wreszcie zjawił się w Izbie szef sekcyi Plappard i otrzymawszy głos oświadczył, że uważa powyższe zapytanie za rodzaj oskarżenia, nie myśli więc odpowiadać przed Izbą, gdyż za postępowanie swoje jest odpowiedzialny jedynie przed przełożonym swoim ministrem i przed całą radą ministrów.

Odpowiedź ta wywołała ponownie długą wrzawę i zgiełk. Lueger domaga się, żeby ministrowie odpowiedzieli. Plener stawia wniosek o zamknięcie posiedzenia. Sprzeciwił się temu Pattai i Lueger, poczem wniosek Plenera upadł fatalnie. Głosowali przeciw niemu wszyscy, oprócz członków zjednoczonej niemieckiej lewicy.

W dalszym ciągu obrad nad §. 3, który orzeka, że ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem handlu a za zgodą Wydziałów krajowych oznaczać będzie, które miejscowości mają być uprzywilejowane, czyli „wyjęte" z ustawy, — pos. Widmann wnosi, by zamiast „za zgodą" pow[illegible] o „po wysłuchaniu" Wydziałów kra[illegible]

Pos. Zallinger ośw[illegible] że przedstawiciel rządu, dając powyższe [illegible]enie, nie miał żadnego upoważnie[illegible] od ministrów.

Przemawiało jeszcze k[illegible]u posłów, poczem odroczono posiedzenie do soboty 2 lipca.

Onegdaj odbyło się także posiedzenie Izby panów, na którem przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianie poręki państwowej dla północno-południowej kolei niemieckiej i o ewentualnem jej upaństwowieniu.

Przedsięwzięto następnie wybór 12 członków do trybunału państwa i wybrano między innymi Jakóba Simonowicza, prezydenta wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 czerwca.

Ruskie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia pod nazwą *Dniestr* onegdaj się ukonstytuowało. Na pierwsze ogólne zgromadzenie przybyło 148 członków reprezentujących 196 głosów. Liczba wszystkich członków wynosi 350. Zebranie zagaił Bereźnicki, po czem przystąpiono do wyboru komisyi rewizyjnej i Rady nadzorczej. Wybrani do niej zostali: Bereźnicki, Wachnianin, dr. Lewicki, dr. Oleśnicki, Rożankowski, ks. Toroński, dr. Fedak, Nahirny, Podoliński, Turkiewicz, dr. Korol, poseł Huryk, Onyszkiewicz, poseł Sawczak, Szuchiewicz, Stachiewicz, Tkaczuczyk, dr. Kormosz. Zgromadzenie zakończył przemówieniem poseł Sawczak, zaznaczając w niem silnie, że położenie polityczne Rusi dopóty się nie zmieni dopóki nie polepszy się byt materyalny, dopóki Ruś nie stanie silnie na nogach.

Dzisiaj odbywa się walne zgromadzenie członków Rady podgórskiej w Stryju. Celem głównym zgromadzenia jest organizacya powiatów, zamieszkałych przez ludność ruską.

Z Paryża. Sprawcy zamachu w restauracyi Very'ego. Antisemityzm w armii francuskiej.

Policya francuska, jak już donosiliśmy, zna już obecnie nazwiska sprawców zamachu dynamitowego w restauracyi Very'ego, w której aresztowano Ravachola. Głównymi sprawcami zamachu są anarchiści Meunier i Francois, przezwany Francis. Obadwaj po zamachu uciekli do Londynu, jednakże policya francuska oddawna miała ich na oku i wysłano nawet dwóch agentów policyjnych do Londynu, aby ich odszukali. Agenci znaleźli ich i mieli ich pod nadzorem, w oczekiwaniu decyzyi rządu angielskiego, zezwalającej na wydanie obu anarchistów władzom francuskim. Stało się jednakże, że skutkiem niedyskrecyi pewnego reportera wiadomość o poszukiwaniu Francisa i Meuniera dostała się do dzienników, i poszukiwani anarchiści, dowiedziawszy się, jaki los ich czeka, zdołali umknąć z Londynu, tak iż ślad ich zaginął.

Policya francuska robi [illegible] poszukiwania, które dotychczas [illegible] w dawniejszem miesz[illegible] bourg nie przyniosł[illegible] żadne[illegible] znaleziono ani papierów, ani dy[illegible] jak się dowiedziano, żona Fran[illegible], której ślad także zaginął, przeniosła dynamit do niejakiej pani Cautin, znanej w kołach anarchistycznych. Policya poszukuje o[illegible]ecnie także owej pani Cautin.

Oświadczenie ministra Freycineta, karcące antisemityzm, nie wpłynęło widocznie na oficerów francuskich i antisemityzm szerzy się w armii coraz bardziej. Z Paryża donoszą, iż dziewiętnasty pułk strzelców, stojący w Lille, obchodził jakąś pułkową uroczystość i z tego powodu urządził wojskową zabawę. Na zabawę zaproszono wszystkie wybitne osoby w mieście z wyjątkiem najwyższego reprezentanta władzy, miejscowego prefekta. Oficerowie tego pułku uchwalili nie zapraszać go dlatego, że jest żydem. Demonstracya ta wywołała w mieście ogromny skandal. Prefekt wniósł skargę do komenderującego jenerała na pułkownika, jako na szefa owego pułku. Jenerał skazał pułkownika na dwa tygodnie domowego aresztu „za rozmyślne uchybienie reprezentantowi rządu." Niezadowolony tak łagodną karą odwołał się prefekt do ministra wojny, a p. Freycinet zaostrzył karę na 30 dni ścisłego aresztu. Wówczas wszyscy oficerowie całej armii francuskiej poczęli jak na komendę przesyłać owemu pułkownikowi bilety uznania. Poczta w Lille dostarczała mu codzień po kilkadziesiąt listów.

Ruch wyborczy w Anglii.

Parlament angielski został dnia 28 czerwca rozwiązany mową tronową. Ale agitacya wyborcza nie czekała tego terminu urzędowego, lecz rozwinęła się w całej pełni i może dosięgła już swego szczytu. Najznamienitsi członkowie obu walczących ze sobą stronnictw ogłosili już swoje odezwy i w nich objawili swoje zapatrywania na sprawy wewnętrzne i zagraniczne. — Gladstone przemawiał dotąd już kilka razy, ale dotąd nie określił dokładnie i szczegółowo swojego zapatrywania na najważniejszą według jego mniemania sprawę, t. j. na autonomię i osobny parlament Irlandyi.

Z przeciwnego obozu wielkie zdziwienie wywołał swoją odezwą do całego narodu angielskiego lord Salisbury. Takie odezwanie się prezesa ministrów do narodu nie jest bezprawnem, ale jest niezwykłem zjawiskiem, i dlatego obudziło zdziwienie i — jak się zdaje — dobre wrażenie. Ta odezwa rozwodzi się obszernie nad kwestyą robotniczą, zapowiada szereg ustaw dla poprawienia bytu robotników i ostrzega przed zgodzeniem się na irlandzkie plany Gladstone'a, bo one zakłóciłyby spokój w Irlandyi, a szczególnie w hrabstwie Ulster gdzie według przewidywań mogłoby przyjść do wojny domowej, gdyby po zaprowadzeniu osobnego parlamentu dla Irlandyi ustała brzpośrednia opieka powszechnego parlamentu W. Brytanii nad mieszkańcami innych wyznań — niekatolickich, i gdyby parlament irlandzki wziął się do przekształcenia stosunków ekonomicznych i społecznych.

Teraźniejszej agitacyi wyborczej nadaje ważne piętno nietylko wielka różnica zapatrywań na sprawę irlandzką dwu głównych stronnictw, ale i wzgląd na sprawę [illegible], bo kierunek polityki zagranicznej Gladstone'a byłby inny, a nadto — jak przeciwnicy jego twierdzą — rozluźnienie stosunku Irlandyi do Anglii osłabiłoby jej wpływ i powagę.

Kronika.

Kraków, 30 czerwca.

Odsłonięcie pomnika bł. p. Maurycego Gottlieba, artysty-malarza, zmarłego przed kilkunastu laty w Krakowie, odbyło się uroczyście wczoraj przed południem na izraelickim cmentarzu, wobec bardzo licznie zebranej publiczności. W pierwszym rzędzie stawili się tłumnie izraelici, by uczcić pamięć jednego z najszlachetniejszych współwyznawców swoich nie brakło jednak także przedstawicieli krakowskiej inteligencyi chrześciańskiej, przeważnie z sfer artystycznych i literackich.

Obchód zagaił chór synagogi izraelickiej odśpiewaniem polskiej kantaty, zastosowanej do uroczystości, poczem w imieniu komitetu przemówił do zgromadzonych p. Wilhelm Feldmann, kreśląc cnoty i zasługi bł. p. Gottlieba. „Pierwsze płody jego ducha, to karty z dziejów polskich. Kochał gorąco ziemię ojczystą i chlubną polskiego narodu historyę, ale był także żydem, w dumnem i szlachetnem znaczeniu tego wyrazu. Miłował także i rozumiał swój lud, opromienił go aureolą ducha swego i wprowadził do świątyni sztuki polskiej. Skromny ten nagrobek nie jest pomnikiem. Pomnik wystawi mu historya na swoich kartach, zaliczając go w poczet najszlachetniejszych obywateli."

Po zdjęciu zasłony ukazał się płaski obelisk z piaskowca, na nim paleta, a pod nią napis następujący: *„Maurycy Gottlieb, poeta-malarz, ur. 21 lutego 1856, zm. 17 lipca 1879." „Barwami pisał podniosłe pieśnie, Dla braci, których miłował, Śmierć go wydarła światu zawcześnie, Świat pamięć o nim zachował — Ziomkowie."*

Mowca prosił w końcu o opiekę nad pomnikiem oddając go w ręce zboru izraelickiego, ogółu i tych wszystkich, „którzy wznieść się umieją na te wyżyny ducha, na jakich stał Gottlieb".

Imieniem artystów polskich za uczczenie przedwcześnie zmarłego artysty podziękował w serdecznych słowach dyr. Łuszczkiewicz i życzył, ażeby naród izraelicki wydał następcę Gottlieba, któryby mógł równie jak on zjednać sobie u Polaków jedną wspólną cześć i miłość. Od młodzieży hołd i cześć pamięci Gottlieba złożył akademik Suesser. Obchód zakończył się odśpiewaniem modłów hebrajskich.

Poseł Wojciech hr. Dzieduszycki przybył do Krakowa na ślub Jana hr. Potockiego z Rymanowa z hrabianką Wodzicką z Olejowa.

Wiadomości osobiste Margrabia Zygmunt Wielopolski onegdaj wieczór odjechał do Warszawy.

Inspektor piechoty br. Koenig 29 bm. rano odjechał do Węgier.

Przybyli do Krakowa pp Stanisław Niedzielski, b. dyrektor Tow. muzycznego [illegible]skowskiego, obecnie dyrektor Tow. śpiewackiego „Lutnia" w Łodzi, Aleksander Reichman, redakt[illegible] muzyczno-teatralnego i Robert Wolff, szef firmy nakładowej warszawskiej Gebethner i Wolff.

Dyrekcya zjednocz. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie wyd[illegible] świeże sprawozdanie z czynności za rok 1891. Mimo tr[illegible] warunków i nie sprzyjających [illegible] — są słowa sprawozdania — rok ubiegły [illegible]ażna za widoczny postęp w rozwoju Towarzystwa". Świadczy o tem liczba członków, zwiększona w ubiegłym roku o dość znaczną cyfrę 460, co stanowi w dochodzie przyrost o 2.346 złr. Ogółem Towarzystwo liczy dziś 6 460 członków. Na zakup tegoroczny dzieł sztuki przeznaczono 10.250 złr. Nagrody konkursowe dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie wyniosły 180 złr. Kwota zaś udzielona Towarzystwu wzajemnej pomocy artystów (jedna trzecia część z dochodu za wejście na wystawę w Krakowie, oraz komisowe od sprzedanych dzieł sztuki) 968 złr. 49 ct. Prywatny zakup dzieł sztuki na wszystkich trzech wystawach: w Krakowie, Lwowie i Poznaniu, za pośrednictwem Towarzystwa przeprowadzony, przedstawia sumę 14.234 złr. Koszta transportu 3.299 złr. 58 ct. Koszta przesyłki na wystawę polską do Berlina i t. p. 388 złr. 87 ct. Asekuracya 296 złr. 25 ct. Gdy wszystkie te pozycye zsumujemy razem, okaże się, że suma funduszów zarówno tych, które za staraniem Towarzystwa dostały się artystom, jak i tych, które jedynie na ich korzyść poniesione zostały, wynosi razem 29.617 złr. W roku ubiegłym przychód Towarzystwa wynosił łącznie 43 639 złr. 68 ct., rozchód 40 568 złr. 38 ct. Pozostało w gotówce 3 071 złr. 30 ct. Stan funduszu obrotowego 6.868 złr. 83 ct.; fundusz żelazny 22.829 złr. 92 ct.

Dyrekcya na rok bieżący wybrała na premię prześliczną akwarelę Juliana Fałata, przedstawiającą epizod z polowania w puszczy litewskiej. Obok niej jednak będą mieli członkowie do wyboru akwafortę z obrazu Matejki „Konstytucya 3-go maja". Reprodukcyę z tego obrazu wykonała jeden z najbieglejszych akwaforcistów polskich Feliks [illegible]siński, zamieszkały w Paryżu.

Zmarli. W Czerniowcach zmarł w 80 roku życia Józef Szęgierski, niegdyś majętny kupiec i przemysłowiec, znany w Galicyi i Bukowinie.

Ludwik Berwaldt, maszynista teatru krakowskiego, od długich lat stale pełniący ten obowiązek, zmarł wczoraj w Krakowie w 62 roku życia.

W Warszawie zmarł liczący przeszło 60 lat utalentowany muzyk, wiolonczelista i sumienny pedagog Leon Lechner. Zmarły pisywał również artykuły o muzyce w *Echu muzycznem* i *Bibliotece warszawskiej*. Obszerniejszą pracą jego życia był słownik muzyczny, poświęcony działowi operowemu. Marzył ś. p. Lechner o jego wydaniu dawno, jeszcze przed epoką zjawienia się wzorowego słownika Riemanna, i stworzył dzieło istotnej wartości. Na nieszczęście stosunki nasze wydawnicze i stan czytelnictwa dzieł muzycznych w kraju, nie dozwoliły cennej książce ukazać się w całości na widok publiczny; parę tylko wyjątków zamieściło *Echo muzyczne*.

Zjazd koleżeński. W dniu 14 lipca br. (w ostatnim dniu zjazdu chirurgów) odbędzie się w Krakowie zjazd koleżeński uczniów, którzy w r. 1882 ukończyli gimnazyum. Aranżerami zjazdu, w myśl uchwały koleżeńskiej, są pp. docent dr. Trzebicky w Krakowie i lekarz dr. Karol Zaleski w Sanoku, którzy rozesłali zaproszenia.

Wystawa w c. k. wyższej szkole przemysłowej. Zwracamy uwagę stron interesowanych na otwartą dziś wystawę prac uczniów tej szkoły. Ile z pobieżnego można sądzić przeglądu, wystawa ta budzić będzie wielkie zainteresowanie. Zwłaszcza zaś nowo kreowany oddział dla przemysłu artystycznego wykazuje wielką ilość dobrych prac, a to głównie w kierunku dekoracyjnego malarstwa, które stanowi główny przedmiot w szkole wykładany.

Wystawa robót uczennic szkoły św. Scholastyki. Dzisiaj wieczorem zamkniętą zostanie wystawa robót ręcznych w szkole św. Scholastyki, o której otwarciu przed paru dniami wspominaliśmy. Wystawa ta przedstawia się świetnie, co wymownie świadczy o umiejętnem kierownictwie pań nauczycielek i o pilnej pracy uczennic. W sali na dole umieszczono desenie i rysunki do haftów. Na I em piętrze jednę ogromną salę zajmuje oddział szycia ozdobnej białej bielizny i koronek. Tu zwracają uwagę: piękna makata, haftem perskim wykonana, haft hiszpański, jako przybranie do sukni, i wspaniała, nadzwyczaj efektowna makata, haftowana złotem i atłasem, roboty p. Bereźnickiej, nauczycielki. Dział haftów p. Chlebowskiej, dział robót włóczkowych i dział krawieczyzny, zajmują salę drugą, znacznie mniejszą od poprzedniej. Szczególniej hafty tracą trochę na umieszczeniu ich w sali małej i niezbyt jasnej. Mimo to jednak dział ten przedstawia się imponująco. Makaty, ekrany, ornaty, saszetki i t. p., nader pilnie i gustownie wykonane, walczą z sobą o pierwszeństwo. Tu wspomnieć jeszcze należy, że z tego to oddziału wyszedł wspaniale haftowany sztandar dla „Sokoła" przemyskiego, który mieliśmy sposobność oglądać swojego czasu w Bazarze krajowym. Słuszne uznanie należy się dyrekcyi, że szkołę robót doprowadziła do takiego rozwoju, iż ta bez zaprzeczenia już dziś pierwsze między szkołami przemysłowemi dla kobiet zajmuje miejsce.

Raut w Kole artystyczno literackiem na przyjęcie artystów operetki lwowskiej, zapowiedziany na piątek t. j. 1 b. m, z powodów od wydziału Koła niezależnych nie odbędzie się.

Popis uczniów w „Sokole" odbył się wczoraj na boisku pod gołem niebem, przy dźwiękach „Harmonii" i wobec dość licznie zebranej publiczności. Około godziny pół do 7 wieczorem wystąpiły na boisko gimnastyczne dwie kolumny młodych „Sokołów" i po ustawieniu się w kolumnę ósemkową; wykonali ćwiczenia wolne wspólne w takt muzyki, z precyzyą „Sokołów" godną. Następnie utworzywszy kolumnę czwórkową przedefilowali raz dokoła boiska przed zgromadzoną publicznością, która ich gorącemi darzyła oklaskami.

Nastąpiły produkcye chóru „Sokoła", które wypadły świetnie, dalej ćwiczenia na przyrządach, podczas których młodzież z pewną powagą i w karności wzorowej wykonywała ćwiczenia, prowadzone przez uczniów przodowników, a ci składali dowody, że w roku tym nie próżnowali i zapoznali się z systemem ćwiczeń i pracą swoją już teraz Towarzystwu służyć zdołają. Nastąpiły znowu produkcye chóru — a w końcu zawody najlepiej ćwiczących na drążku i w skoku w dal. Widzieć je trzeba było, żeby ocenić, do jakich wyników prowadzą dobre chęci i choćby tylko średnia praca. Wykonywano na drążku ćwiczenia, jakiemi się wytrawny, znakomity gimnastyk szczycić może, toteż wyrazem ogólnego zadowolenia i zachwytu były, ciągle się powtarzające oklaski. Niemniej świetnie [illegible]

[illegible] nagrody [illegible] ćwiczenia na [illegible] Stanisław pierwszą (parę szpatonów) Dyduch Tomasz drugą (łańcuszek ze sokołkiem). Na chwalebne uznanie zasłużyli rzetelnie: Wojtyczko Ludwik, Sokołowski Tadeusz, Kłębkowski Zygmunt, i Dąbrowski M.

Za najlepsze skoki w dal otrzymali nagrody: Christelbauer Ludwik pierwszą (książkę pamiątkową Sokolstwa polskiego) i Mięsowicz Stanisław drugą (orzełka srebrnego, jako spinkę do stroju sokolego). Na szczególne uznanie zasłużył Byczkowski K. Wszyscy inni ćwiczyli bardzo dobrze.

Zakończył akt rozdania nagród; a gdy się uczniowie i goście rozeszli, pozostałe grono „Sokołów" zabawiało się w swem gnieździe przy śpiewie. Pierwszy toast wychylono na pomyślność młodego pokolenia, przyszłych druhów sokolich, — drugi na cześć Macierzy lwowskiej w ręce gościa „Sokoła" lwowskiego, p. Mazurkiewicza i w. i.

Zakończenie roku szkolnego odbyło się onegdaj w zakładzie wychowawczym p. Tomasza Hendla. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Piusa Mianowskiego, w obecności delegata Rady szkolnej okręgowej dra Maciołowskiego i delegata konsystorza biskupiego ks. Jarynkiewicza, pp. nauczyciel. i zebranych rodziców, rozpoczął egzamin prze[illegible]niem przełożony zakładu p. Hendel. W go[illegible]h słowach przedstawił młodzieży, czem jest [illegible] jak ją pojmować należy, jakie niesie korzyści i jakie nakłada obowiązki. Po deklamacyach i śpiewach jeden z uczniów opuszczających zakład pożegnał serdecznie młodszych kolegów, podziękował kierownikowi i nauczycielom za pracę i trudy. Następnie odczytano uczniom klasyfikacyę i rozdano świadectwa i nagrody. W pięknych słowach przemówił dr. Maciołowski, w których podniósł zasługi przełożonego zakładu.

Oddział wioślarski przy „Sokole" w Krakowie. W dniu 28 b. m uchwalił wydział regulamin dla oddziału wioślarskiego „Sokoła" i zamianował komitet jazdy, składający się z naczelnika p. Gędłka, zastępcy p. Antoniego Piotrowskiego i starszych sterników pp. Lipczyńskiego, Riedla i Miszkiewicza, który oddziałem wioślarskim pod względem technicznym, administracyjnym i bezpieczeństwa zawiaduje; gospodarzem oddziału zamianowano p. Józefa Rudnickiego. Uczestnikiem oddziału wioślarskiego może być każdy członek „Sokoła", umiejący dobrze pływać. Opłata miesięczna wynosi 1 złr. Za użycie łodzi postanowiono drobne opłaty.

Szkoła wiosłowania będzie również otwartą, jeżeli się zbierze odpowiednia ilość uczniów.

Ćwiczenia odbywać się będą codziennie po południu od godz. 4 do 8; za zezwoleniem naczelnika lub jego zastępcy mogą się odbywać także w godzinach rannych.

Wpisy uczestników oddziału wioślarskiego i szkoły wiosłowania odbywają się codziennie po południu w kancelaryi „Sokoła", gdzie o innych warunkach wiadomości zasięgnąć można. O przyjęciu do oddziału wioślarskiego i szkoły wiosłowania decyduje komitet jazdy. Stacya wioślarska jest na Rybakach w [illegible] Józefa Rudnickiego. O obecności na stacyi naczelnika [illegible], lub jego zastępcy, świadczyć będzie w[illegible] na stacyi flaga o barwach sokolskich.

Z Sokoła". W miesiącach lipcu i sierpniu odbywać się będą lekcye uczennic jak dotąd we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6—7 wieczorem, lekcye uczniów w poniedziałki, środy i piątki od 6—7 wieczorem, lekcye członków młodszych i starszych razem w poniedziałki, środy i piątki od 7—8 wieczorem. *Haczewski.*

Obchód „wianków" w Krakowie. Urządzony przez Towarzystwo „Sokół" w Krakowie tegoroczny obchód wianków przyniósł w dochodzie 888 złr. 33 ct. W tem objęty jest dar obywatela p. Jerzmanowskiego w kwocie 50 złr. i dar M. Z P. 20 franków czyli 9 złr. 47 ct. i 1 złr., razem 10 złr. 47 ct. Rozchody na ognie sztuczne, muzykę, ławki, afisze i łodzie wyniosły 605 złr. 46 ct., pozostała zatem nadwyżka 282 złr. 37 ct, która do kasy „Sokoła" wpłynęła. Ten pomyślny rezultat spowodowany jest znaczniejszemi datkami ofiarodawców, którym składa się publiczne podziękowanie, jak również i tem, że administracya na lądzie i wodzie, przez członków „Sokoła" prowadzona, tudzież chór „Sokoła" nic nie kosztowały. *Zarząd Sokoła.*

Z sądu. Aresztowani przed paru tygodniami akademicy Czemeryński, Kłuszyński i Liberman, zostali po przeprowadzonem śledztwie z uchwały sądu wypuszczeni z więzienia na wolną stopę.

Wychodztwo. Dziś zatrzymano 3 wychodźców do Ameryki z pow. brzozowskiego.

Saliny wielickie. Podczas zwiedzania salin wielickich w niedzielę dnia 3 lipca chór akademicki wykona kilka produkcyj śpiewu w grotach podziemnych. Dochód czysty ze zwiedzania salin przeznaczony jest na budowę domu akademickiego. Dla uczestników tej wycieczki najdogodniejszym jest pociąg, który z dworca kolejowego krakowskiego wychodzi o godz. 1 w południe, a wraca z Wieliczki o godz. 6½ wieczór. Cena biletu od osoby wynosi 2 złr. 50 ct Biletów nabyć można w Krakowie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i w kawiarni P. Porzyckiego (Rynek nr. 17), a w Wieliczce przy wejściu do salin.

Nie należy wątpić, że zarówno sympatyczny cel, jak i bardzo dogodna sposobność zwiedzenia salin przy rzęsistem oświetleniu i wśród śpiewów dzielnie wyćwiczonego chóru zachęcą publiczność do najliczniejszego odwiedzenia kopalń.

Konfiskaty. *Dziennika Polskiego* numer z poniedziałku uległ konfiskacie za zamieszczenie artykułu p. t. „Rosya grozi Austryi".

Numer *Czasu* z środy skonfiskowała c. k. prokuratorya za notatkę w kronice o uwięzionym Hengerym.

Nr. 13 pisma robotniczego *Naprzód* został dziś przez prokuratoryę skonfiskowany.

Bierzanów, 25 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). W tutejszej szkole ludowej odbył się egzamin w obecności miejscowego proboszcza ks. Kufla, p. Czecza, inspektora Spisa, przybył także starosta z Wieliczki, rodzice i opiekunowie dziatwy. Wynik egzaminu wykazał niestrudzoną pracę nauczycieli szkoły bierzanowskiej, obywatelskie pojmowanie zadania nauczycielstwa ludowego w kraju naszym, gorliwość i wytrwałość godną naśladowania. Miłe robiło wrażenie umundurowanie chłopców, złożone z granatowych kurtek i czerwonych krakusek. Ćwiczenia gimnastyczne tychże, tak wolne, wspólne, jak i na przyrządach, wykonane równo na komendę i nader zręcznie, ogólnie się podobały. Zgromadzeni goście podziwiali piękne roboty ręczne uczennic, szczególniej białe hafty. Przed egzaminem odbyło się uroczyste nabożeństwo, w czasie kt[illegible]o dziatwa szkolna odśpiewała na dwa głosy pieśni kościelne. Prawdziwe uznanie należy się p. Stiasnemu za tak świetnie prowadzoną naukę śpiewu. Na egzamin przybyły także delegatki z Koła pań „Szkoły ludowej", mianowicie pp. Owczarkiewicz i Zofia Zgórek, które rozdzieliły pomiędzy pracowitszą dziatwę nagrody pilności.

Zarząd kolei północnej cesarza Ferdynanda ogłasza: Dnia 29 bm otwartą została dla ruchu ogólnego kolej lokalna Obawa-Bennisch ze stacyami: Młodecko, Eckersdorf, Freihermersdorf i Bennisch, z przystankami i miejscami ładunkowemi: Ottindorf przy Opawie i Schoencheim, z przystankami: Stablowitz i Lutersdorf-Oelhütten.

Bliższe szczegóły są do przejrzenia na obwieszczeniach, obejmujących porządek jazdy pociągów mieszanych, kursujących na linii lokalnej Opawa-Bennisch i w taryfie dla kolei lokalnych (dodatek XI).

Przystanek osobowy i towarowy Schoenstein, nowo otwartej kolei lokalnej Opawa Bennisch zostanie tymczasowo dla braku ulicy dojazdowej tylko dla ruchu osobowego i pakunkowego otwartym. Otwarcie przystanku dla ruchu ciężarowego w ładunkach wagonowych nastąpi później dopiero, o czem doniosą ogłoszenia.

Ofiarność. Donoszą nam, iż prezes Rady pow. chrzanowskiej i poseł Antoni hr. Wodzicki ofiarował 300 złr. do rozporządzenia Rady szkolnej okręgowej na ułatwienie nauczycielom szkół ludowych odbycia kursu nauki zręczności, zaś 200 złr. na zakupno tatarki i innych nasion dla włościan 4 gmin nadwiślańskich celem obsiania gruntów, na których zasiewy tegorocznym wylewem zniszczone zostały.

Przekupstwo przy wyborach. Dnia 24 bm. stanęli przed kratkami sądu obwodowego w Przemyślu L. Goldfinger, dzierżawca propinacyi miejskiej w Jarosławiu, Antoni Sznyrkiewicz, urzędnik magistratu jarosławskiego, Szymon Kamiński, kapral policyi i inni, oskarżeni przez prokuratoryę państwa o przekupstwo przy wyborach do Rady gminnej w Jarosławiu w r. 1890. Po przeprowadzonej rozprawie i przesłuchaniu kilku świadków, trybunał wydał wyrok, mocą którego Goldfingera, Kamińskiego i Sznyrkiewicza uwolniono od oskarżenia, zaś resztę oskarżonych uznano winnymi przekupstwa przy wyborach, za co im wymierzono karę aresztu, a to: Grzędzie 14 dni, Melonowi 10 dni, Wasiukowi 5 dni, Nowakowi 10 dni Czyżykowi 3 dni, Grafowi 3 dni, St. Rutkowskiemu 10 dni.

Znaleziono. W dniu 5 maja br. znaleziona została na drodze około Prokocima przez żołnierza paczka, zawierająca d[illegible]a obrusy stołowe wartości około 20 złr., które są złożone w magazynie wojskowym w Prokocimi[illegible] przez właściciela mogą być tamże odebrane.

Samobójstwo. Z [illegible]rnopola donoszą: W nocy z czwartku na piątek [illegible] się pod koła pociągu, idącego ze Lwowa do [illegible]wołoczysk, Albin Schreier, adjunkt urzędu podat[illegible]wego. Samobójcę znaleziono przed pierwszą budką kolejową w Tarnopolu, nieżywego. Koła lokomotywy ucięły mu głowę. Kłopoty finansowe miały być powodem tego rozpaczliwego kroku.

W Kutnie w Królestwie Polskiem w dniu 24 bm. zgorzało siedm domów frontowych i trzynaście drewnianych oficyn. Skutkiem pożaru około 300 rodzin wyłącznie chrześcijańskich pozostało bez dachu.

Poseł Józef Kościelski, jak donosi *Dziennik Poznański*, na życzenie cesarza Wilhelma udał się w piątek w nocy do Kilonii na regaty. Brał udział przez sobotę w rzeczonych regatach, oraz przez niedzielę i poniedziałek, odznaczany wielką uprzejmością cesarza, który go na swój yacht zabrał na kilkogodzinną wycieczkę na morze. W poniedziałek w nocy opuścił p. Kościelski Kilonię.

Wykonanie wyroku śmierci. W Poznaniu we wtorek rano o godzinie 6 ściętym został na podwórzu więziennem sądu ziemiańskiego wyrobnik Jan Gottlieb Hoffmann, skazany na śmierć wyrokami trybunałów w Magdeburgu i w Poznaniu z dni 5 grudnia 1890 roku i 16 stycznia 1892 roku za dwa morderstwa, dokonane na młodocianych chłopcach Neubanerze i Bernerze, — wśród okoliczności usuwających się z pod wszelkiego opisu. W poniedziałek przed południem doniesiono Hoffmannowi że podanie jego do łaski monarszej było bezskutecznem. Zachował on się aż do chwili wykonania wyroku spokojnie, nie tracąc przytomności umysłu. O godzinie 6 rano wyprowadzono go z więzienia, a wszelkie formalności wykonania wyroku odbyły się z niesłychaną szybkością, w ten sam sposób, co przy ścięciu Motyla (Bissena). Kat Reindel z Magdeburga ciął z tak wielką siłą że dziewięć funtów ważący topór przeciął do większej połowy i pieniek. Głowa delikwenta zachowała zupełnie ten sam wyraz, co za życia. Czerwone plakaty zwiastowały niezwłocznie o dokonaniu kary śmierci.

Zaręczyny. Z Paryża donoszą, iż znakomita portrecistka Anna Marya Bilińska wychodzi za mąż za p. Antoniego Edmunda Bohdanowicza, doktora medycyny w Paryżu.

Uroczystość na cześć Galileusza. We wrześniu br. minie lat 300 od czasu, gdy Galileusz mianowany został profesorem fizyki w uniwersytecie w Padwie. Municypalność tegoż miasta postanowiła dzień ten uczcić uroczystościami i zaprosić na nie wszystkie uniwersytety na świecie.

Cholera w Rosyi. Z Petersburga donoszą telegraficznie: Departament lekarski polecił zobowiązać wolne normalne i wiejskie apteki w guberniach, uznanych za znajdujące się w niepomyślnem położeniu pod względem cholery, do posiadania dostatecznego zapasu środków dezynfekcyjnych i wydawania ich bez opłaty za przygotowanie.

Według otrzymanych wiadomości od 18 do 22 czerwca w Dżitaka w okręgu turkestańskim zmarło na cholerę w zakładach leczniczych 5, a po za ich obrębem 130 krajowców. W Kaakhe, w okręgu zakaspijskim epidemia się wzmaga. W Szuszy w d. 25 czerwca na przybyłych z Baku podróżnych skonstatowano trzy wypadki lekkiej cholery. W Baku w dniu 26 czerwca weszło do szpitala nowych 35 chorych. Z ogólnej liczby chorych wyzdrowiało 2, zmarło 18, pozostało 84.

Nowoje Wremia słyszało, że w sobotę udał się do Niżnego Nowgrodu naukowy sekretarz, członek departamentu medycznego, prof Aurep, delegowany tam dla zbadania i zadecydowania na miejscu środków dla zapobieżenia możliwości zawleczenia epidemii cholery na jarmark w Niżnym Nowogrodzie.

Ze Stowarzyszeń.

— **Na walnem zgromadzeniu członków Kółka rolników wszechn. Jagiell.** w dniu 23 bm do wydziału wybrani zostali następujący członkowie: Jan Marszałkowicz przewodniczącym, dr. Kazimierz Miczyński zastępcą przewodniczącego, Stefan Jacobson sekretarzem, Eugeniusz Roguski bibliotekarzem Tadeusz Rylski skarbnikiem, Gabryel Łuniewski i Julian Nowotny członkami wydziału.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie nadał posadę auskultanta w okręgu krakowskiego Sądu krajowego wyższego Witołdowi Nałęcz Chwalibogowskiemu, koncypientowi przy ekspozyturze prokuratoryi skarbu w Krakowie.

Nadprokuratorya państwa zamianowała pomocniczego nauczyciela przy szkole miejskiej w Czerniowcach Eugeniusza Jakubowicza nauczycielem w zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł prowizorycznego komisarza krakowskiej Dyre[illegible] policyi Wilhelma Misiewicza z Krakowa do Tarnow[illegible]dzielając go do służby przy starostwie w Tarnowie.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę 2 lipca: „Periola", operetka w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

W niedzielę 3 lipca: „Ptasznik z Tyrolu", operetka komiczna w 3 aktach Zellera.

Dział ekonomiczny.

Kupon od akcyj kolei arcyksięcia Albrechta płatny 1 lipca 1892, będzie od tegoż dnia przez główną kasę generalnej dyrekcyi austryackich kolei państwowych w Wiedniu (Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse Nr. 6) po 2 złr. za sztukę wypłacany. W czasie od dnia 1 do 14 lipca b. r. włącznie będą wypłatę tego kuponu uskuteczniać także w Berlinie Bank niemiecki, w Frankfurcie nad Menem Związkowy Bank niemiecki i panowie: v. Erlanger i Synowie; w Monachium: bawarski Bank związkowy w markach po przeciętnym kursie wiedeńskim. Od 1 lipca b. r. kupon w mowie będący będzie wypłacać tylko główna kasa generalnej dyrekcyi austryackich kolei państwowych w Wiedniu w srebrze w walucie austryackiej.

W międzynarodowym ruchu listowym podług rozporządzenia ministerstwa handlu wejdą w życie z dniem 1 lipca 1892 następujące zmiany:

1) Taksy za posyłki frankowane do wszystkich obcych krajów, tak należących, jak i nie należących do światowego związku pocztowego (z wyjątkiem Niemiec, Czarnogóry i Serbii, dla których pozostają w swej mocy dotychczasowe opłaty) wynoszą przy listach 10 ct. za każdych 15 gramów., przy kartach korespondencyjnych 5 ct., przy kartach z odpowiedzią po 5 ct. za każdą połowę takiej karty, przy papierach kupieckich, drukach i próbkach towarowych po 3 ct., za jednostkę wagi 50 gr. przy minimalnej opłacie 10 ct. za każdą taką posyłkę z papierami kupieckiemi, a 5 ct. z próbkami towarowemi, w kwocie 10 ct. za należytość rekomendacyjną.

2) Do kart korespondencyjnych odnoszą się postanowienia, z dnia 27 maja 1892 z tą różnicą, iż nieofrankowane albo [illegible] nie ofrankowane karty korespondencyjne podlegają opłacie pełnej należytości za nieofrankowane listy, karty zaś nieodpowiadające formatem [illegible] wewnętrznem wyposażeniem, przepisanym warunkom, dopłacie należytości brakującej do pełnej taksy listowej. Karty z odpowiedzią, wysyłane nie do kraju, z którego pochodzą, a opatrzone tylko znaczkami tego ostatniego kraju, uważa się jako nieważnie ofrankowane i taksuje się je jako nieofrankowane listy. Postanowienia te dotyczą i wymiany z Niemcami, przyczem niedostatecznie ofrankowane karty korespondencyjne obciąży się podwójną kwotą brakującej do zupełnego ofrankowania części taksy.

3) Druki w kształcie zwojów są dozwolone do długości 75 ctm. [illegible] średnicy do 10 ctm. Przy wymianie z Niemcami pozostaje w mocy postanowienie, iż posyłki druków nie mogą przekraczać wagi 1 klg., a w żadnym kierunku, choćby miały kształt zwojów, rozmiarów 45 ctm. Co do wagi, rozmiarów i zewnętrznego opakowania podlegają papiery kupieckie tym samym postanowieniom, co druki. Próbki towarów tak przy wymianie z Niemcami jak w ogóle w ruchu międzynarodowym są dopuszczalne do długości 30 ctm., szerokości 20 ctm. i wysokości 10 ctm., a gdy mają kształt zwojów, do długości 30 ctm. i średnicy 15 ctm. Przy wymianie z Belgią Bułgaryą, Francyą Grecyą, Wielką Brytanią, Włochami, Portugalią, Rumunią, Serbią i Szwajcaryą mogą próbki towarów być posyłane do wagi 350 gr. Dla każdej innej wymiany jest normowaną maksymalna waga 250 gr. Zakaz przesyłania próbek towarowych, zawierających wzorki płynów, tłuszczów i farb odnosi się odtąd tylko do wymiany z następującemi krajami: Kolumbia, zamorskie ochronne terytorya niemieckie (do Kamerunu wolno przesyłać wzorki płynów), Equador, Wielka Brytania, angielskie kolonie (z wyjątkiem Kanady, która dopuszcza tego rodzaju posyłki z wzorkami) Guatemala, Liberya, Meksyk, Nicaragua, Paraguay, Persya, Rosya, Uraguay i Venezuela. Jako opakowanie zewnętrzne próbek towarowych z płynami i tłuszczami mogą w przyszłości obok łusek metalowych, być także używane naczynia drewniane z przyśrubowanem wiekiem, albo naczynia z gęstej, twardej skóry.

4) Posyłki z żywemi pszczołami mogą być wyprawiane w przyszłości po cenie próbek towarowych przy wymianie z wszystkiemi krajami należącemi do związku pocztowego z wyjątkiem Boliwii, Brazylii, Danii, Equadoru, W. Brytanii, angielskich kolonij (pominąwszy Kanadę i angielskie Indye, które posyłki dopuszczają) Guatemali, Japonii, Nicaraguy, Persyi, Peruwii, Rosyi, Salvadoru, Serbii, Uraguaju i Venezueli. Posyłki te winne być w ten sposób opakowane, by wykluczały wszelkie niebezpieczeństwo i umożliwiały badanie zawartości.

5) Jeżeli oddawca listu poleconego żąda rewersu zwrotnego, jest obowiązanym podać na odwrotnej stronie posyłki swoje nazwisko i swój dokładny adres.

6) Zarządzenie oddawcy [illegible] odebrania napowrót lub zmiany adresu korespondencyj, jest dopuszczalnem przy wymianie pomiędzy wszystkiemi krajami pocztowego związku z wyjątkiem angielskich kolonij między Azyą a Australią Boliwii, angielskich Indyj, Kanady, Kolumbii, Equadoru, W. Brytanii z koloniami, Haiti, Hawaju, Honduras, Japonii, Liberyi, Meksyku, San-Domingo i Venezueli.

Pojedyncze sprostowania adresu bez zmiany nazwiska lub oznaczenia odbiorcy, mogą być żądane bez szczególnych formalności bezpośrednio w urzędzie wydawczym.

Zgłoszenia do wystawy powszechnej w Chicago 1893, przyjmowane będą jeszcze nadal po upływie przedłużonego terminu (28 maja r. b) a to aż do czasu, który później oznaczony zostanie w Izbie handlowej i przemysłowej lwowskiej.

Z targu kontumacyjnego w Biały.

Dnia 24 i 25 czerwca.

Dostawiono nierogacizny 7818 sztuk.

Notowano: para żywych prosiaków 17—20 złr.; para żywych prosiąt 21—25 złr.; para żywych wieprzów 26—32 złr.; kilo żywej wagi pasionych 38—42 ct.

Wysłano do innych prowincyj austryackich 7782 sztuk; wysłano za granicę — sztuk.

Zapowiedziano na 1 i 2 lipca 9149 sztuk.

Z targów zbożowych.

Kraków, 28 czerwca.

Płacono za 100 kilogr. netto	od	do
Pszenica krajowa	9 80	10 65
Żyto	9 30	9 65
Jęczmień	7 20	7 50
Owies	7·50	7 80
Groch	10·—	12·—
Tatarka	10·—	12 —
Proso	7·—	9 —
Fasola	8 —	12·—
Jagły	11 —	16 —
Siano		2·50
Słoma		1 80
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		2 40
Ziemniaki za hektolitr	3 20	3 40
Jaja za kopę	1 20	1 30
Masło za garniec	3·—	3 50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		82·—
Okowita na 80° „ „ „		78 —

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 30 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742·2 mm	740 5 mm	741 0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+22°,2	+20°,0	+19°,8
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	W 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	80%	76%	74%
Stan nieba — pog.. 10 zup. pochm.	0	0	10

Uwagi: Rano deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy własne „Nowej Reformy".*)

Wiedeń, 30 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu klubu klerykalnego przewodniczący Hohenwart został w sprawie ustawy budowniczej przegłosowany. Frakcya dwudziestu członków tego klubu pod przewodnictwem pp. Fuchsa, Ebenhocha i Morseya zagroziła wystąpieniem z klubu, jeżeli jej wnioski i poprawki do ustawy będą odrzucone.

Przesilenie klubowe dotąd nie usunięte.

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 30 czerwca. Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi, że arcyksiążę Leopold Ferdynand otrzymał wojskowy krzyż zasługi za wyratowanie majtka od utonięcia z narażeniem własnego życia.

Wiedeń, 30 czerwca. Według tutejszych dzienników ludność wiedeńska zamierza urządzić wielką owacyę na cześć cesarza podczas powrotu jego z Berna jutro wieczór po godzinie dziewiątej.

Berno, 30 czerwca. Wczoraj o godzinie 8 rano udał się cesarz w towarzystwie namiestnika do kościoła katedralnego. U wejścia do kościoła powitał monarchę biskup Bauer na czele kapituły katedralnej i duchowieństwa i podał cesarzowi kropidło. Następnie cesarz udał się na miejsce modlitwy, dla niego przeznaczone, a biskup Bauer celebrował cichą mszę.

Po nabożeństwie pojechał cesarz przez miasto (na przodzie jechał burmistrz i wiceburmistrz) do muzeum przemysłowego, gdzie powitał monarchę dyrektor muzeum Prokop, którego namiestnik przedstawił cesarzowi.

W muzeum przedstawiono cesarzowi kuratorów, których monarcha zaszczycił krótką przemową, przyczem odezwał się z pochwałą o pięknej budowie muzeum.

Następnie cesarz obejrzał wystawę wzorów, którą znajdował bardzo interesującą. Z wielkiem zajęciem obejrzał następnie cesarz szkice profesora Pirchhama, jakoteż przedmioty, wystawione przez artystyczny zakład Purkarta i Rohrera. W pokoju dyrektorskim oglądał cesarz album artystyczne, ofiarowane burmistrzowi Winterhollerowi, poczem udał się na drugie piętro, gdzie oglądał majoliki morawskie.

Cesarz kilkakrotnie chwalił piękny gmach muzeum i zbiory, a przed odjazdem wyraził wobec kuratoryum swe zadowolenie i swe uznanie dla dyrektora muzeum, profesora Prokopa.

Następnie cesarz pojechał do morawsko śląskiego zakładu dla ociemniałych, gdzie przyjął monarchę przemysłowiec Bochner, w zastępstwie chorego kuratora hr. Mitrowskiego. Cesarz obejrzał zakład, wysłuchał deklamacyi i scenicznego przedstawienia wychowańców zakładu, poczem zapisawszy się do księgi pamiątkowej i wyraziwszy uznanie przełożonym, opuścił zakład i udał się do zakładu sierot, gdzie także wpisał swe imię do księgi pamiątkowej i z zakładu był zupełnie zadowolony.

Berno, 30 czerwca. Wczoraj po południu zwiedził cesarz zakład maryjski, Muzeum cesarza Franciszka, fabrykę sukna na ubiory wojskowe i wszędzie wyrażał się z uznaniem i pochwałą.

O godzinie pół do dziewiątej wieczór przybył cesarz na uroczyste przedstawienie do teatru krajowego. Publiczność bardzo dystyngowana powitała cesarza grzmiącemi okrzykami. Owacye powtórzyły się, gdy cesarz przed dziesiątą teatr opuszczał, z teatru przeniosły się na ulice rzęsiście oświetlone, przez które cesarz przejeżdżał. Wspaniale udały się ognie sztuczne na wieży Jakóba.

Dla ubogich i zakładów dobroczynnych użyczył cesarz 3.800 złr.

O godzinie pół do siódmej była uczta na 42 osób z osobnym stołem marszałkowskim na 9 osób.

Berno, 30 czerwca. Cesarz był dzisiaj na dwugodzinnych ćwiczeniach polowych załogi berneńskiej i wyraził swe zadowolenie.

Berno, 30 czerwca. Namiestnik otrzymał własnoręczne pismo cesarza, w którem monarcha wyraża podziękowanie za serdeczne i uroczyste przyjęcie, jakoteż za objawy wierności i przywiązania dla cesarza i dla panującego domu, a zarazem życzy, aby zgodne działanie, pilność i sumienna praca i nadal służyły ku pożytkowi kraju i na pomyślność jego stolicy.

Budapeszt, 30 czerwca. Izba poselska sejmu węgierskiego przyjęła po krótkiej dyskusyi projekt do ustawy, dotyczącej budowy kolei bośniackiej z Jajnicy do Bugojna.

Referent Nemenyi podniósł w toku dyskusyi wielkie znaczenie prowincyj okupowanych dla handlu węgierskiego, albowiem cały półwysep Bałkański, oprócz Serbii i Rumunii, konsumuje mniej towarów węgierskich, niż same kraje okupowane.

Magdeburg, 30 czerwca. Agent Erbe i krawcowa Buntrock, oskarżeni o zamordowanie i ograbienie dwóch służących, skazani zostali na śmierć z pozbawieniem praw obywatelskich.

Paryż, 30 czerwca. Były senator Lequay, obwiniony o sprzeniewierzenia w towarzystwie wyrobu dynamitu, został wczoraj uwięziony.

Londyn, 30 czerwca. Fabrykanci obuwia w kilkunastu miastach hrabstwa Leicester postanowili zamknąć warsztaty z powodu sporów o używanie chłopów do robót. Skutkiem tego 90.000 robotników zagrożonych jest utratą pracy.

Londyn, 30 czerwca. Wczoraj podczas uroczystości w krzyształowym pałacu pękł balon na wysokości 100 stóp.

Aeronauta Dele spadł i zabił się na miejscu, w obecności swej żony i córki. Dwóch uczestników powietrznej jazdy odniosło ciężkie uszkodzenia ciała.

Londyn, 30 czerwca. Wczoraj burza wyrządziła w Anglii wielkie szkody, szczególnie w ogrodach.

Gladstone odjechał wczoraj rano z Chester do Midlothian w celach wyborczych.

Odessa, 30 czerwca. Na linii kolejowej Baku-Tyflis zaszły odosobnione wypadki cholery. W samym Batum nie pojawiła się dotąd cholera.

Batum, 30 czerwca. Dnia 26 czerwca zachorowało w Baku 270 osób, z których połowa umarła.

Ateny, 30 czerwca. Wczoraj wybuchł wielki pożar w komorze cłowej w Patrasie. Większa część towarów zgorzała. Szkody znaczne.

Cetynia, 30 czerwca. Rozpoczęły się rokowania Czarnogóry z Francyą w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

Cetynia, 30 czerwca. Minister Wukowicz otrzymał tytuł wojewody.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 30 czerwca 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	35
Zjednoczony dług w srebrze	95	10
Austryacka renta złota	112	75
5% austryacka renta (marcowa)	100	85
Akcye banku austro-węgierskiego	996	—
Akcye kredytowe	318	25
Londyn	119	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	49½
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	57½

Wiedeń, 30 czerwca. Ruble papierowe 120·—. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 17·50; żyto 7·48; pszenica 8·27; owies 5·82.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

CHOCOLAT MENIER

największa fabryka na całym świecie. — Dzienna sprzedaż 50.000 kilogr.

Ostrzega się przed naśladownictwem. 263 25 33

Podziękowanie.

Jedyną osłodą w ciężkim smutku, jakim mię Pan Bóg nawiedzić raczył, jest prawdziwe i szczere uznanie, jakie zjednał sobie najdroższy mąż mój, Andrzej Łapiński, za swą pracę i trudy około wychowania tak bardzo ukochanych przezeń uczniów. Przejęta głęboką wdzięcznością za uwiecznienie zasług ś. p. mego najdroższego męża składam serdeczne: „Bóg zapłać“ uczniom klasy IV i ich Czcigodnym Rodzicom za umieszczenie tablicy pamiątkowej w kaplicy Męki Pańskiej u OO. Franciszkanów; Przewielebnemu ks. katechecie J. Bieleninowi, WP. Niziołowi, dyrektorowi Seminaryum męskiego, Wiel. Panom Prylińskiemu i Benedyktowiczowi za zajęcie się tą drogą dla mnie i moich dzieci pamiątką.

Nieutulona w żalu wdowa wraz z dziećmi
1668 1 *Marya Łapińska.*

Dwóch uczniów

szkół średnich znajdą umieszczenie, rodzicielską opiekę i na żądanie pomoc w naukach u podpisanego. 1675 1

E. Hannytkiewicz,
rzeczywisty starszy nauczyciel szkoły św. Barbary w Krakowie. **Ulica Rajska. L. 4.**

Nad Dunajcem pod Tarnowem

jest **do wynajęcia na 2 miesiące:**
pomieszkanie z trzech pokoi za 60 złr.,
1 pokój duży za 16 złr.,
1 pokój mały za 12 złr.,
1 pomieszkanie z 2 pokoi za 24 złr,
razem za 112 złr

Bliższa wiadomość: **Zarząd obszaru Błonie poczta Tarnów.** 1674 1 4

Prośba do litościwych serc!

W ostatniej nędzy, bez sposobu do życia, opuszczona przez męża, ginie z głodu nieszczęśliwa kobieta z trojgiem drobnych dziatek. Spieszna pomoc konieczna. 1676 1 2

Wiadomość u p. **Józefa Grabowskiego** w fabryce Wgo Lipińskiego **w Sanoku.**

Największy handel maszyn do szycia

nietylko w kraju, ale i w całej Austryi,
wybór z 12 fabryk,
ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr.,
nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr.,
ratami po 4 złr. miesięcznie — gotówką 10% taniej 1181 18 81

Józef Iwanicki

Lwów, Hotel Żorża,
Kraków, Rynek, L. 25.

L. 797.

Obwieszczenie!

Celem oddania w przedsiębiorstwo **budowy zbiornika na wodę i basenu** w rynku, przy wodociągu urządzić się mającym **w Myślenicach**, rozpisuje się publiczną ofertową licytacyę, na dzień **7 Lipca 1892.** w którym oferty do godziny 3 po południu przyjmowane będą.

Cena wywoławcza **1756 złr. 62 ct.** Wadyum 10%.

Bliższe warunki i kosztorysy można przeglądnąć w tutejszym Magistracie w godzinach urzędowych.

Oferent ma wyrazić ofiarowany opust z ceny powyższej, i zobowiązanie wykonania tych robót, wedle planu i kosztorysu, oraz że się warunkom poddaje, które mu dobrze są znane. 1645 3 3

Zarząd Miasta.
Myślenice, dnia 24 Czerwca 1892.

W. C. Angelus

dawniej **Bruno Hahn**
Kraków, ul. Grodzka, L. 2,
poleca

Krawaty, Koszule, Kołnierze, Mankiety, Bieliznę „Jägera“, Szelki, Spinki, Mydła, Pularesy, Chusteczki jedwabne, Torby podróżne, Neccesairs, Skarpetki, Zapalniczki, Parasole, Paski do pledów, Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne. 1219 5 0

Z dniem 20 maja b. r. otworzył
Filię w Krynicy
Willa Tatrzańska.

Asystent farmacyi

poszukuje stałej posady.
Zgłoszenia pod lit. **D. D.** do Administracyi „N. Reformy“. 1651 3 3

Roman Silberbach

przedsiębiorca 1023 30 50
w Krakowie

wykonywuje pokrycia dachów **łupkiem szląskim, angielskim** i **francuskim, papą** czyli **tekturą ogniotrwałą**, jakoteż **dachówką falcowaną** po cenach najtańszych.

Realność

w Wieliczce, przy Górnym Rynku się znajdująca, jest **zaraz do sprzedania.** Dom I-piętrowy z 4 sklepami na front i ubikacyami porządnemi na parterze, **z wielką parcelą budowlaną.**

Bliższa wiadomość w handlu papieru **P. J. Ringera przy ul. Grodzkiej, L. 42, w Krakowie.** 1619 3 3

Jaszczurówka w Tatrach.

Jedyne cieplice na polskiej ziemi z wzorowo urządzonemi kąpielami w basenach, za które otrzymała na Wystawie lekarskiej w Krakowie srebrny medal.

Towarzystwo lekarskie krakowskie wyraziło właścicielowi uznanie za dotychczasowy rozwój Jaszczurówki, jako miejsca klimatycznego i leczniczego.

Jaszczurówka, połączona z Zakopanem wyborną drogą, ofiaruje przybywającym 50 pokoi, wygodnie urządzonych, po cenach przystępnych. Uzdrowisko to wśród lasów uroczo położone ma śliczne spacery, a przy zupełnej swobodzie wiejskiej dostarcza gościom wszelkich wygód. Restauracya w miejscu z dużą salą balową przy skromnych cenach zapewnia smaczny wikt i zdrowe napoje.

Zgłoszenia o pomieszkania przyjmuje na miejscu **płatniczy,** listowne zaś **Zarząd dóbr poczta Poronin.** 1667 1 3

Kąpiele już są otwarte:

Piękną skórę, delikatną cerę, młodzieńczo-świeży wygląd

uzyska niezawodnie każdy
przez

DOERINGA MYDŁO Z SOWĄ.

Według orzeczeń lekarskich **najlepsze naturalne toaletowe mydło** teraźniejszości. — Dobrze czyszczące. Piękny zapach. Tanie. Powolne zużywanie się.

Niezbędne w damskiej toalecie.

Doeringa mydło z sową jest **jedynem**, którego także **osoby z nader czułą skórą** używać mogą. Do mycia **niemowląt i dzieci** poleca się. Chemicznie badane i uznane za

najlepsze mydło w świecie.

Jako **znak rozpoznawczy** odciśnięta jest na każdym kawałku prawdziwego **mydła Doeringa** nasza marka ochronna **sowa, ztąd** nazwa **„Doeringa mydło z sową“.**

Do nabycia po **30 cent. za sztukę w Krakowie** u pp. M. Doeringa, Filipa Eilego „Au bon Marché“, W. Fenza, F. A. Grigara i J. Zaplatalskiego; w aptekach pp. Konst. Smieszka i Konst. Wiszniewskiego. 1593 1 7

Generalne zastępstwo na Austro-Węgry A. Motsch & Co., Wiedeń, I., Lugeck, 3.

„PRZĄDKA“

Pierwsze Galic. Towarzystwo dla krajowego przemysłu tkackiego
W KROŚNIE.

ŚWIEŻE I TANIE — WYROBY KRAJOWE.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych pobielanych domowych, na ścierki, sienniki i maglowniki, — płótna średnie na koszule i kalesony, aż do najcieńszych web.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe) krajowej szkoły tkackiej w Krośnie, jak: bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), portyery, firanki itp.

Składy główne:
we Lwowie w Bazarze krajowym Galic. Akcyj. Tow. Handlowego,
w Krośnie we własnym składzie.

Składy komisowe:
w Tarnopolu u W. Michalskiego,
w Przemyślu w Bazarze im. M. Zyblikiewicza,
w Rzeszowie u A. Borówki,
w Czerniowcach u L. Schneida,
w Tarnowie u O. Foerstera. 1476 6 0

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

Pierwsza fabryka tego rodzaju w Czechach, Galicyi, Morawii i Śląsku.

Zygmunt Fluss,

Farbiarnia, apretura i pralnia chemiczna
(poruszane parą i maszynami)
Berno (Brünn) Zeile 38. Telefon 471.
Magazyny: **Ferdinandsgasse, 28.**

Specyalność: **Pralnia chemiczna** (Nettoyage français) dla fularów, Crêp de chin, satyny, Tussoh, batystowych ubrań prochowników i pościeli, w całości bez prucia, niemniej garderoby męskiej i uniformów **Farbiarnia à ressort dla ubrań jedwabn.**

Farbiarnia dla ubrań męskich i damskich
w całości, bez prucia, w kolorach pewnych.

Farbowanie ubrań do żałoby, niemniej rękawiczek
załatwiamy **w ciągu kilku dni.** — Firanki i portyery do farby i odczyszczenia.
Do uskutecznienia każdego zamówienia potrzeba 8 dni.
Wykonanie nieprzewyższone. Poręka za doskonałą robotę. Zamówienia z prowincyi natychmiast.
Filia: **Leonora Weisslitz w Krakowie, ulica Floryańska, 13,**
obok apteki Wgo Wiśniewskiego. 1077 5 8

Lwowska Fabryka Asfaltu

i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,
we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,
poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**

Asfaltowe elastyczno płyty izolacyjne.

Lak asfaltowy świecący do konserwacyi
dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

Smołę angielską bezwodną.

Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej
zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 27 100

Na wiosnę i na lato.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadamić Szanowną P. T. Publiczność, że

Filia wiedeńska
Heilmana Kohna i Synów
ul. Grodzka, L. 9, I piętro,
została bogato zaopatrzoną **w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘSKICH

a mianowicie: **ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, spodnie kamgarnowe, zarzutki, chesterfildy, kaiserroki, menżykowy, haweloki, bondy do podróży, kamizelki pikowe i jedwabne,** oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych,** na sezon wiosenny i letni, w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie, **po zdumiewająco niskich cenach.**

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje.

Z uszanowaniem
Heilman Kohn i Synowie
ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: **W Wiedniu, w Krakowie,** ulica Grodzka. L. 9, **w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie** i **w Nowym Sączu.** 719 26 0

Egzystujący od roku 1827

Dom handlowy

pod firmą

G. M. GOEBEL i SYNOWIE
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 15,

polecają na obecny sezon dla osób słabych środki wzmacniające, jakoto: **Koniak francuski kuracyjny, stare wina węgierskie** i zagraniczne, jak również wszelkie gatunki **win cieńszych,** szczególnie poleca się prawdziwe **Hegyalajskie** tak zwane **zieleniak.**
Piwo oryginalne bawarskie kuracyjne z Culmbach, Porter angielski, Ekstrakt mięsny Libiga, Bulion wołyński, Herbatę w doborowych gatunkach itp., oraz wszelkie towary kolonialne.

Zamówienia na prowincyę wysyła się odwrotną pocztą. 1650 2 10

Obok handlu pokoje gościnne.

3 lub 4 kamienice

w Krakowie, zaraz z wolnej ręki
do sprzedania. 1587 8 10
Wiadomość: M. Fiałek, tapicer, ulica Krupnicza, L. 26, Kraków

Dom piętrowy i dom parterowy

21 ubikacyj, do tego **sklep korzenny** z całem urządzeniem, **zaraz do sprzedania.** 1589 4 4
Wiadomość: **Nowa Wieś Narodowa, L 13.**

Na sezon kąpielowy

wykonywuje 1549 2 0

Najnowsza warszawska
Pracownia sukien i okryć damskich
Maryi Sadowskiej
w Krakowie, ul. Floryańska, 24,
pod trzema dzwonami“,

wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące, oraz ubrania dziecinne z całą elegancyą i najlepszym gustem, na sposób zagraniczny, podług paryskiego kroju — Zamówienia wykonuje najdokładniej i terminowo.

Poszukuje się do kupna apteki.

Zgłoszenia, z podaniem miejscowości, rocznego obrotu brutto i ceny, uprasza się nadesłać do Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie. 1540 3 3

Prawnik na czas wakacyj poszukuje w zdrowej okolicy lesistej **osobnej stancyi z wiktem.** 1611 2 0
Zgłoszenia z podaniem opisu miejscowości i ceny pod **K. Z.** do Admin. „N. Reformy“.

Uczeń Szkoły przemysłowej

poszukuje **lekcyi na wsi** na czas wakacyj za skromnem wynagrodzeniem.
Wiadomość w Admin. „N. Reformy“ pod lit. **F. S.** 1610 2 0

Kamienica I-piętrowa

o 11 oknach frontu, z dużym ogrodem, **do sprzedania,** z dopłatą małego kapitału, i **kamienica II-piętrowa,** z oficynami i stajniami, w zdrowem miejscu położona, wolna od podatku, **do sprzedania.**

Bliższych wyjaśnień udzieli właściciel realności **przy ulicy Smoleńsk, za Rudawą, L. 22.** 1472 7 10

Ucznia

poszukuje
księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 1648 2 3

W handlu korzeni, delikatesów i win

Bogusława Steinhausa w Jaśle
znajdzie umieszczenie 1644 2 3
starszy, zdolny pomocnik.

Dostawy raków

aż do jesieni, w dużych ilościach.
poszukuje **A. Kobliżek,** Seminargasse, 10. **Budapeszt.** 1653 3 3

ZYGMUNT WASILKOWSKI

przedsiębiorca robót asfaltowych
w Krakowie, ulica Wolska, L 18.



Wykonuje roboty w zakres zawodu jego wchodzące tak w Krakowie, jak i na prowincyi **najlepszemi rodzimem asfaltami: Val de Travers, Sycylijskim i Limmerowskim.** — Układa pod asfalt **betony,** usuwa **tynkiem asfaltowym** wilgoć w starych murach.

Tanie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.
Dwadzieścia lat praktyki. 707 18 30

Kominy i rury steingutowe, glazurowane,

sprowadzane z pierwszorzędnych krajowych fabryk,
rynny betonowe do kanałów
własnego wyrobu, i t. p. **materyały budowlane,** sprzedaje **po cenach możliwie tanich**

Adolf Hochstim
skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych w Krakowie, ulica Floryańska, L. 38. 685 12 [illegible]

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI !

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje
TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE
z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwow, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 316 55 0

Magister farmacyi

znajdzie **zaraz umieszczenie**
w aptece w Wadowicach.
1646 3 3

Magister farmacyi lub asystent

znajdzie umieszczenie zaraz w **aptece w Zakopanem.**
Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae uprasza się przesyłać pod adresem: **F. Tabeau, aptekarz, w Zakopanem.** 1613 6 6

Nauczycielka, Francuzka,

wysoce muzykalna, szuka zaraz miejsca na wsi, także do towarzystwa, albo na wyjazd do kąpiel.
Wiadomość pod **G.** w Admin. „N. Reformy“.

Ważne dla Rodziców

Uczniowie niższych klas szkół średnich znajdą umieszczenie na rok szkolny 1892/3 pod najprzystępniejszemi warunkami w uczciwym domu, zapewniającym troskliwość rodzicielską i pomoc naukową bezinteresownie.
Wiadomość: **J. S., ulica Starowiślna, L. 27, II piętro.** 1581 4 5

Uczeń VII klasy gimn.

poszukuje lekcyj.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod lit. **Z. K. 10.** 1622 3 3

Magazyn wiedeński kapeluszy damskich i dziecinnych

ogłasza na sezon kąpielowy **wielką wysprzedaż** kapeluszy damskich i dziecinnych ubranych i bez ubrania, kapotek i czapeczek dla małych dzieci, kapeluszy negliżowych, kwiatów francuskich, piór strusich [illegible] żek [illegible]ych, haftów na gazie, dżetów itp.

Przyjmuje także kapelusze do ubierania i fasonowania, pióra do prania i fryzowania, jakoteż wykonuje wszelkie obstalunki w zakres modniarstwa wchodzące Z poważaniem

Marya Leinkram.
Ulica Grodzka, L. 9, I piętro,
1640 4 10 vis a vis Au Bon Marché.

Agronom

z Ks. Poznańskiego, teoretycznie i praktycznie wykształcony we wszystkich gałęziach rolnictwa, który i w Galicyi gospodarował kilka lat, kawaler, w średnim wieku, szuka **posady od św. Jana** b. r. Polecenia najlepsze.

Zgłoszenia w **Biurze komis. inform. Wł. Jaworskiego w Krakowie,** ul Grodzka 30. 1531 4 4

Lśniąco białe zęby

uzyska się natychmiast przez używanie
Bergmanna kremu do zębów
wyrobu **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.**
Użycie bardzo proste i praktyczne. Dostać można w aptece **Leona Rosnera, ulica Grodzka,** po 35 cent. za tubę. 1527 2 10



Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 1426 12 150
Pracownia fabryczna Bilardów.
Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.
Józef Piotrowski
Kraków, ul. Dietla, 105.

Praktykant

z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną znajdzie umieszczenie 152[illegible]
w cukierni P. Maurizio w Krakowie.

Gater 36" z parową maszyną sile 40 koni, z dwoma kotła[illegible]
również **kierat żelazny**
jest tanio do sprzedania 4[illegible]
w Biurze Świderskiego w Tarnowi[illegible]

Pomocnik

z handlu norymbergskiego lub galanteryjnego, biegły w ekspedycyi, znajdzie umieszczenie 16[illegible]
w magazynie Eug. Smidowicza
Kraków, Sukiennice.

Gdy mi potrzeba inserować [illegible] **nikach krajowych lub zagran**[illegible] **zawsze uskuteczniam to naj**[illegible]

Centralne 137 118
Biuro ogłoszeń
Lwow, Kopernika, L. II.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. — Papier z fabryki [illegible] Fiałkowskich w Bielsku. — Odpowiedzialny [illegible] drukarni A. Szyjewski.